SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. PIĄTEK 18 MARCA 1927 ROKU. Nr. 76.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Wielki skandal w Paryżu.

Na powitanie parlamentarzystów polskich zorganizowano wiec pod przewodnictwem prezesa izby deputowanych: przeciwko... prześladowaniu mniejszości narodowych w Polsce.

W LOŻY MASOŃSKIEJ.

Paryż, 17.3 (Tel. wł.) — Opinję polską poruszy niewątpliwie do głębi skandal, który na tle sojuszniczych stosunków polsko - francuskich jest nietylko nie do tolerowania, ale wręcz godny najwyższego napiętnowania.

We środę powróciła z objazdu francuskich miast prowincjonalnych delegacja parlamentarzystów polskich, przywożąc z sobą garść jaknajmilszych wrażeń, któremi serdeczność francuska obdarzyła ją sowicie. Ale oto na wstępie do stolicy Francji czekała ją dziwna niespodzianka.

Rozlepione na rogach ulic afisze, ogłaszają o mającym się odbyć we czwartek wielkim wiecu protestacyjnym w sali loży masońskiej przy rue Cadet, przeciwko... prześladowaniu mniejszości narodowych w Polsce, przeciwko białemu terorowi, którego wyrazem jest nielegalne aresztowanie 6.000 osób, przeciwko tępieniu przez rząd polski wszelkich odruchów wolności etc. etc.

A wystąpić mają na wiecu nie byle jakie tuzy. Afisze głoszą, iż przewodniczącym meetyngu jest ni mniej ni więcej tylko sam prezes izby deputowanych Ferdynand Buisson, obok zaś niego wystąpić ma Jean Locquin, prezes francusko - polskiej grupy parlamentarnej. Obaj ci mężowie pełnią w stosunku do polskich parlamentarzystów nie tylko rolę gospodarzy ale są równocześnie tymi, którzy zaprosili delegację polskiego parlamentu do Paryża.

Dopełniają kompanji Marceli Cachin, leader komunistów francuskich, komunistyczny poseł polski Sochacki i inni.

Jesteśmy pewni, że „Liga Przeciwamne styjna", która organizuje ten wiec, brutalnie nadużyła nazwisk czcigodnych Francuzów. Nie można dopuścić nawet myśli, żeby mogło być inaczej. Zwraca wszakże uwagę, iż zarówno Buisson, jak Locquin nie przedsięwzięli dotychczas od powiednich kroków, aby jaknajkategorycznej zaprotestować przeciwko podłemu fałszerstwu.

A JEDNAK PRAWDA.

Paryż, 17.3 (Tel. wł.) — Wieczorem nadeszły wiadomości, że istotnie przewodniczyć będzie Fr. Buisson, prezes izby deputowanych, natomiast p. Locquin oświadczył, że będzie przemawiać, ale tylko w obronie Polski.

Organizatorem wiecu jest komunista polski Sochacki. Organizatorowie zaprosili delegację parlamentarną polską, gwarantując wolność słowa. Na wiecu będzie prawdopodobnie poseł Thugutt.

Kartki na spirytus denaturowany.

Warszawa, 17-3. (AW.) Ministerjum skarbu upoważniło dyrekcję państwowego monopolu spirytusowego do wprowadzenia systemu kartkowego w sprzedaży denaturatu na obszarze całej Rzeczypospolitej, z wyjątkiem stolicy i wielkich miast, jak: Poznania, Lwowa, Krakowa, Łodzi, Bydgoszczy, Grudziądza, Lublina i Katowic oraz letnisk pod Warszawą i miejscowości kuracyjnych i kąpielowych. W miejscowościach objętych systemem kartkowym zakazana jest sprzedaż denaturatu w jedne ręce w jednorazowej ilości ponad 3 litry.

EKSPOSE MIN. CZECHOWICZA.

Warszawa, 17-3. (AW.) W niedzielę dnia 20 bm. odbędzie się w Ministerjum skarbu pierwsze posiedzenie Rady finansowej, utworzonej przy Ministerjum skarbu, na którem p. minister skarbu wygłosi dłuższe exposé o sytuacji gospodarczej państwa.

BUDOWA CHŁODNI W WARSZAWIE.

Warszawa, 17-3. (AW.) W Warszawie toczą się pertraktacje z finansistami holenderskimi w sprawie budowy w stolicy chłodni [illegible] za cenę 300 tysięcy dolarów.

Odezwa biskupów polskich.

ODEZWA NAWOŁUJE DO PRZESTRZEGANIA ZASAD MORALNOŚCI W ŻYCIU.

Warszawa, 17-3. (Tel. wł.) Z okazji zakończenia zjazdu biskupów polskich, uczestniczący w zjeździe biskupi i arcybiskupi w liczbie 24 wydali dwie odezwy.

Pierwsza z nich zwraca uwagę na niebezpieczeństwo, grożące religji i kościołowi katolickiemu ze strony wrogów, a co się uwidoczniła w projektowanym zamachu na sakrament małżeństwa, w zepsuciu obyczajów, w szerzeniu się rozpusty i rozpanoszeniu nieskromnych tańców. Odezwa wskazuje na w zastraszający sposób szerzące się zatruwanie dusz pornograficznemi wydawnictwami oraz przypomina o szerzącem się sekciarstwie, co się dzieje przy poparciu wpływowych czynników.

Jednocześnie członkowie episkopatu ostrzegają przed upadkiem stanu duchowego w Polsce, który się ściśle wiąże z pomyślnym stanem państwowym ojczyzny. Episkopat nie ustanie ani na chwilę w obronie najdroższych i szczytnych ideałów.

W zakończeniu odezwy Episkopat wyraża przekonanie, że głos ten zostanie wysłuchany, tembardziej, że w społeczeństwie daje się odczuwać coraz bardziej świadomość, że zjednanie rozbitego i pokłóconego społeczeństwa może nastąpić tylko na zasadach katolickich.

Druga odezwa poświęcona jest prześladowaniom kościoła katolickiego w Meksyku. Episkopat z największem wzruszeniem serca obserwuje to, co się dzieje w Meksyku, gdyż również kościół katolicki w Polsce przechodził takie same prześladowania i krew męczeńska obficie zrosiła ziemię polską.

Strajk w przemyśle włókienniczym.

KONFERENCJA U WICEPREMJERA BARTLA. — PRZYŁĄCZENIE SIĘ DO AKCJI STRAJKOWEJ INNYCH ZAWODÓW.

Warszawa, 17.3 (A. W.) — Dziś przed południem p. wicepremjer Bartel przyjął przedstawicieli przemysłu łódzkiego od których informował się o sprawę strajku w Łodzi. W konferencji wzięli również udział — minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, minister pracy dr. Jurkiewicz, minister skarbu Czechowicz i minister spraw wewnętrznych Składkowski.

W południe rozpoczęły się w gabinecie ministra pracy i opieki społecznej narady z robotnikami i przemysłowcami w sprawie zlikwidowania strajku włókienniczego. Jak słychać, na propozycję samych robotników zostaną uruchomione trzy fabryki łódzkie, co świadczyłoby o znacznem osłabieniu nastroju strajkowego wśród mas robotniczych.

Warszawa, 17.3 (A. W.) — Przedstawiciele wszystkich łódzkich związków zawodowych na wczorajszej konferencji postanowili przyjść z pomocą strajkującym robotnikom przemysłu włókienniczego i podjąć łącznie z niemi akcję, nie cofającą się nawet przed strajkiem. Strajk miałby się rozpocząć 18 bm.

WICEPREMJER BARTEL A STRAJK.

Warszawa, 17.3 (Tel. wł.) — W dniu dzisiejszym przybyli do Warszawy przedstawiciele przemysłu łódzkiego oraz robotników.

Przedstawiciele przemysłu oświadczyli, że postulatów robotników nie mogą uwzględnić ze względów eksportowych.

Następnie min. Jurkiewicz zakomunikował przedstawicielom robotników o rezultacie rozmowy. Delegacja robotników wyraziła życzenie widzenia się z wicepremjerem Bartlem.

Wicepremjer Bartel oświadczył, że inaczej potoczyłyby się wypadki, gdyby zwrócili się do niego poprzednio o interwencję, ale obecnie czuje przegraną strajku. Ma duży nos i umie czuć dobrze, a od maja żadne przewidywania jego nie okazały się płonne.

Do późnego wieczora toczyły się następnie konferencje w Ministerjum pracy. Konferencje nie doprowadziły do wyniku.

Na piątek zapowiedziane zostało posiedzenie Rady ministrów, która się zajmie sprawą strajku w przemyśle łódzkim.

Jak wiadomo, na piątek planowany jest w Łodzi strajk powszechny.

Marsz. Piłsudski i p. Witos.

DZIENNIK CZESKI O MOŻLIWOŚCI ZBLIŻENIA POMIĘDZY TYMI WYBITNYMI MĘŻAMI POLITYCZNYMI.

Warszawa, 17.3 — „Epoka" we własnym telegramie z Pragi podaje następującą wiadomość:

W obszernym artykule pod tytułem „Witos i Piłsudski" zastanawia się organ premjera Swehli nad możliwością zbliżenia między marszałkiem Piłsudskim a stronnictwem Piasta. Autor artykułu v. Dresler, chwaląc zręczność taktyczną prezesa Witosa stwierdza, że przewrót majowy nie był zwrócony przeciwko osobie ówczesnego premjera Witosa, który dzięki roli, jaką odgrywa jego centrowe stronnictwo w Sejmie, przez długi czas uchodził za jedynego kandydata na szefa rządu silnej koncentracji politycznej, lecz przeciwko typowi jego ostatniej koalicji i jego regime'owi. W polityce narodu żywego niema niemożliwych kombinacyj, o ile chodzi o dobro państwa i stąd też zbliżenie się Witosa do marszałka, zbliżenie dwuch wybitnych jednostek politycznych, nie goniących za karjerą w pewnej pomyślnej konstelacji — nie jest nieprawdopodobne.

Powrót posła Rauschera.

Warszawa, 17-3. (AW.) Do Warszawy powrócił poseł niemiecki p. Rauscher, który ma podjąć w myśl instrukcyj swego rządu, ponowne rokowania handlowe. Rokowania te w pierwszej fazie, aż do ustalenia pewnych ogólnych zasad, będą podejmowane na drodze ściśle dyplomatycznej.

Mundur żołnierza polskiego kłuje w oczy.

Gdańsk, 17-3. (AW.) „Danziger Zeitung" domaga się szybkiego załatwienia sprawy, dotyczącej służby straży polskiej przy składzie amunicji na Westerplatte i zaznacza, że ludność miejscowa rzekomo jest zaniepokojona zwiększeniem garnizonu wojska polskiego na Westerplatte.

Ważne konferencje p. Stresemanna.

Berlin, 17-3. (PAT.) Jak donosi „Vossische Zeitung", minister Stresemann odbył wczoraj rozmowę z ambasadorami Rosji i Włoch oraz posłem Rzeczypospolitej Polskiej. Dziennik zaznacza, że w berlińskich kołach urzędowych przywiązują do tych rozmów, a zwłaszcza do rozmów min. Stresemanna z ambasadorami Rosji i Włoch, niezwykłe znaczenie.

Krępujące zaproszenie.

Paryż, 17.3 (A. W.) — Delikatna kwestja odpowiedzi na zaproszenie ze strony Ameryki do udziału w konferencji rozbrojeniowej morskiej zajmuje żywo umysły polityków francuskich.

Pisma ze swej strony podają opinje pism angielskich, według których przewiduje się możliwość poprzedniego porozumienia między Rzymem, Paryżem, a Londynem. Wymiana poglądów dotyczyłaby w pierwszej linji jednolitego wystąpienia Francji z Włochami.

Podobno Francja zabiega o uzyskanie od rządu angielskiego, aby na morskiej konferencji rozbrojeniowej nie poruszano spraw, które byłyby chwilowo niepożądane dla francuskiej marynarki wojennej.

PRZEGLĄD PRASY

Zapowiedź walki.

Strajk się rozszerza. Myliłby się jednak ten, któryby sądził, że tłem jego są li tylko przyczyny natury ekonomicznej. Niewątpliwie one są ważnym czynnikiem, choć nie najważniejszym, a dowodem tym fakt, że w wielu fabrykach łódzkich robotnicy rozpoczęli strajk zmuszeni do tego terorem. Nie mniej jednak ważnemi, a napewno bardziej decydującemi przyczynami są motywy polityczne. Nie kryje się z nimi p. Niedziałkowski w „Robotniku", pisząc:

Miesiące, które minęły, były miesiącami pewnej apatji w ruchu robotniczym. Ciężkie położenie gospodarcze, bezrobocie, zawiedzione nadzieje dni majowych, — wszystko to razem wzięte osłabiało rozmach, tworzyło atmosferę przygnębienia. W takiej atmosferze znajduje zawsze miejsce dla siebie nieodpowiedzialna demagogja rzekomo „radykalnych" słów, pozbawiona w istocie woli i zdolności do czynu.

Strajk włókniarzy zakończył okres wyczekiwania. Zbiegł się z nim masowy protest **kolejarzy** przeciwko lekceważeniu Ministerjum komunikacji postulatów Bloku związków komunikacyjnych. W przededniu akcji podwyżkowej stoi **Warszawa robotnicza**. Proletarjat polski rozprostowuje zgięte ramiona, podnosi chorągiew walki **o samo prawo do życia**, jak powiedzieliśmy wczoraj.

Mijają czasy krytyki, protestów, zastrzeżeń. Nadchodzi bodaj **godzina walki**. Poprowadzić ją może jedna, jedyna Polska Partja Socjalistyczna. (podkreślenia autora artykułu. — Przyp. red.).

A więc strajk ma na celu wyrwanie robotników z „apatji". PPS. obawiając się ruchliwości komunistów, poczyna licytować się z nimi w zakresie tej „ruchliwości". A poza tem strajk ma wynagrodzić zawiedzione nadzieje dni majowych przez poprowadzenie mas robotniczych do czynu. Zapowiada więc „godzinę walki". Walki politycznej. Z kim? Z obecnym Rządem? Z Rządem, na którego czele stoi Józef Piłsudski? W niespełna rok po „krwawy mmaju"?

P. Niedziałowski zapowiada, że poprowadzić tę walkę może tylko P. P. S. Być może. Ale korzystać z niej będą komuniści, tracić naród i państwo.

Imieniny.

Obchód tegoroczny imienin marszałka Piłsudskiego, o ile nie zakłócą go niepokoje w związku z rozszerzającym się strajkiem, powinien wypaść okazale i wspaniale. Władze rządowe dyspozycjami i poleceniami w tym względzie wydanemi dokładają wszelkich starań, aby uroczystość zachowała imponujące pozory.

O organizacji obchodu pisze „Gazeta Warszawska Poranna":

Czem jest tegoroczny obchód imieninowy obecnego szefa Rządu.

Normalnie powinna to być sprawa prywatnych sentymentów i przekonań szczerych i swobodnych. Tymczasem obchód przekształca się w urzędową uroczystość, którą mają „obchodzić" wszyscy pozostający w stosunkach z władzami państwowemi, mniej lub więcej od nich zależni. Rola komitetu obywatelskiego, corocznie obchód ten urządzającego, zredukowana została do minimum, do roli parawana.

Obchód imieninowy w tym roku organizuje nie komitet, lecz władze rządowe różnych dykasteryj. Ale przedewszystkiem obchód odbędzie się w tym roku na podstawie reskryptu urzędowego Ministerjum spraw wewnętrznych z dnia 23 lutego No. O. L. 701 — 27.

W wykonaniu tego reskryptu starostowie organizują urzędowe składanie życzeń, wzywają przedstawicieli samorządu, organizacyj społecznych i wyznaniowych oraz osoby prywatne do manifestowania uczuć, które niewątpliwie nie wszyscy podzielają. Wszystkie urzędy gminne i magistraty otrzymały podobne urzędowe wezwania, powołujące się na ów reskrypt. Szkoły mają częściowo zawiesić pracę, a są nawet wezwania do ogólnego w tym dniu bezrobocia.

O zmianę nazwy Ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych

Warszawa, 17.3 — Na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów będzie rozpatrywany projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zmiany nazwy Ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych.

Zmiana ta ma dotyczyć skasowania ostatnich dwuch wyrazów, a tłomaczy się dążeniem Rządu do przyspieszenia akcji przekazania majątków państwowych na parcelację, co naturalnie pociągnie za sobą likwidację wydziału majątków państwowych.

Dotychczasowa nazwa nie odpowiadała ostatnio zakresowi działania Ministerjum, bo nie zarządzało ono, jak mógłby kto przypuszczać, wszystkiemi wogóle dobrami nieruchomemi państwa, lecz jedynie temi, które łączyły się ściśle z danym resortem.

Dla ścisłości historycznej należy dodać, że do dnia 11 listopada 1918 r. Ministerjum rolnictwa nosiło nazwę Ministerjum rolnictwa i dóbr koronnych. I dopiero po wyjściu Niemców zastąpiono nazwę Dobra koronne na nazwę dobra państwowe, jako bardziej odpowiadającą rzeczywistości.

Zamiast zmniejszyć podwyższyć

CHCE LEWICA ILOŚĆ POSŁÓW DO SEJMU.

Warszawa, 17-3. (Tel. wł.) W sprawie zmiany ordynacji wyborczej lewica poczyna się godzić na częściową zmianę i nie odrzuca już tak bezapelacyjnie nowelizacji tej ustawy, jak to czyniła poprzednio.

Trudności najwięcej przedstawia sprawa zmniejszenia ilości mandatów. Lewica absolutnie odrzuca myśl zmniejszenia ilości posłów, a nawet jest skłonną z drugiej strony podwyższyć liczbę posłów, szczególniej w dzielnicy zachodniej, aby w ten sposób wzmocnić żywioł polski w Sejmie.

Sprawa zmiany ordynacji wyborczej będzie przedmiotem obrad wtorkowego posiedzenia komisji konstytucyjnej.

Ustawa o zgromadzeniach

PRZYJĘTA W TRZECIEM CZYTANIU NAPOSIEDZENIU KOM. KONSTYTUCYJNEJ.

Warszawa, 17-3. (AW.) Komisja konstytucyjna na dzisiejszem posiedzeniu przyjęła w całości w trzeciem czytaniu ustawę o zgromadzeniach. Na referenta wybrano posła Kiernika, który w znacznej mierze przyczynił się do osiągnięcia porozumienia.

Przy trzeciem czytaniu wiele poprawek odrzucono. Między innemi w sprawie ograniczeń zebrań poselskich.

Strach ma wielkie oczy.

POGŁOSKI LITEWSKIE O ZBROJENIACH POLSKI.

Kowno, 17.3 (A. W.) — Z widocznej inspiracji rządu prasa ponownie wszczęła kampanję przeciw Polsce suggerując uporczywie **iż zbrojenia Polski przeciwko państwu litewskiemu są nadal kontynuowane.** Dzienniki, przedewszystkiem rządowe pełne są informacyj w rodzaju wiadomości o ustawianiu wzdłuż linji demarkacyjnej **baterji ciężkiej artylerji dla ostrzeliwania samolotów litewskich**, o grupowaniu się polskich oddziałów ochotniczych i **oddziałów akademickich** na niektórych odcinkach na zachód od Święcian i Wilna.

Dzienniki rządowe wyciągają z tego wniosek, iż konieczne jest wzmożenie zbrojeń państwa litewskiego.

Niepewna sytuacja na Łotwie

WZMOŻONA RUCHLIWOŚĆ ORGANIZACYJ FASZYSTOWSKICH.

Ryga, 17-3. (AW.) Sytuacja polityczna na Łotwie komplikuje się w dalszym ciągu. **Ostatnie bardzo mało popularne posunięcia rządu łotewskiego spowodowały organizacje faszystowskie**, które w ostatnich miesiącach po incydencie wolmarskim nie wykazały zewnętrznej ruchliwości, **do podjęcia akcji.**

Minister spraw zagranicznych Celens, który ostatnio wystąpił na wiecu robotniczym w Libawie, stwierdził, iż czynniki reakcyjne **przejawiają na Łotwie wielką ruchliwość**, mimo to jednak rząd posiada nadzieję pozostania panem sytuacji. Charakterystyczne jest, że minister Celens mimo, iż jest członkiem rządu, wzywał organizacje robotnicze do dania należytej odprawy wszystkim próbom zamachu ze strony reakcji, **które mogłyby być zrobione na wzór ostatniego Waldemarasa i Smetony.**

Zerwanie stosunków Anglji z Sowietami

RZECZĄ NIEUNIKNIONĄ I MOGĄCĄ NASTĄPIĆ W NAJKRÓTSZYM CZASIE.

Paryż, 17.3 — „Le Journal" donosi z **Londynu: sekretarz stanu dla Indji, lord Birkenhead, w przemówieniu swem poddał ostrej krytyce politykę Sowietów, które oskarża o wyraźne działanie na szkodę Imperjum Brytyjskiego. W konkluzji mówca wyraził się, iż konserwatyści dążyć będą wszelkiemi środkami do usunięcia z Anglji prowokatorów, przyjmując rzucone Anglji wyzwanie.**

Przemówienie Birkenheada wywołało wielkie wrażenie we wszystkich kołach politycznych, gdzie jest naogół uważane za pierwszy akt podjętej oficjalnie walki między Londynem i Moskwą. Koła te uważają, że zerwanie stosunków dyplomatycznych z Sowietami jest rzeczą nieuniknioną i mogącą nastąpić w najkrótszym czasie

Klejnoty carów rosyjskich

SPRZEDAWANE NA LICYTACJI W LONDYNIE.

Londyn, 17-3. (AW.) Dzisiaj odbędzie się w Londynie licytacja rosyjskich klejnotów koronnych, które syndykat lombardów angielskich zakupił niedawno od rządu sowieckiego.

Klejnoty te przedłożono w tych dniach do obejrzenia królowej angielskiej.

Między innemi znajduje się tam tiara w formie kłosu, mlecz Pawła I z rękojeścią djamentową, jedna z broszek, która składa się cała z jedno 40-to karatowego djamentu, korona weselna, używana przy ślubach carów rosyjskich. Składa się ona z dwuch szeregów brylantów i krzyża brylantowego na podłożu z czerwonego aksamitu.

W licytacji wezmą udział najwybitniejsi bankierzy.

Nieoficjalna wizyta Cziczerina w Paryżu.

CELEM WIZYTY OMÓWIENIE DŁUGÓW PRZEDWOJENNYCH ROSJI.

Paryż, 17.3 (A. W.) — Cziczerin komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Sowietów, który od dwuch miesięcy przebywa we Frankfurcie nad Menem na kuracji, ma w najbliższych dniach według zgodnych doniesień prasy paryskiej, przybyć do Paryża i przy tej sposobności **odbyć dłuższą rozmowę z francuskim ministrem spraw zagranicznych.**

Jak przewidują w rozmowie, poza rokowaniami w sprawie regulacji przedwojennych **długów rosyjskich, mają być poruszone zagadnienia polityki angielskiej wobec Rosji oraz polityki Sowietów na Dalekim Wschodzie.**

Cziczerin nie zamierza jednak obecnie wrócić do pracy, a jego rozmowa miałaby charakter prywatny. Zamierza on spędzić pewien przeciąg czasu na wypoczynku w jednej z miejscowości południowej Francji.

Sytuacja w Szanghaju.

Szanghaj, 17-3 .(AW.) W kołach handlowych i przemysłowych dzielnicy europejskiej Szanghaju obawiają się, że armja szantungska, broniąca Szanghaj, będzie usiłowała plądrować miasto. Przemysłowcy odpowiedzieli odmownie na żądanie Czan-Czun-Czanga płacenia 10 tys. dolarów dziennie na cele utrzymania armji.

Agitacja strajkowa w przemyśle wzmaga się stopniowo, Teroryści zabili ostatnio wystrzałami z rewolweru żonę chińskiego inspektora tramwajów w Szanghaju. Zabójcom udało się zbiec. Jak donoszą, gen. Pi-Czu-Chen, dowódca wojsk Szantungu, prowadzi rokowania z generalissimusem wojsk południowych, Szang-Kai-Szekiem, w sprawie ewentualnego zawarcia układu, umożliwiającego nacjonalistom zajęcie miasta w drodze pokojowej.

Ziemia drgoce w Europie i Azji.

Madryt, 17-3. (AW.) W okolicy Barcelony odczuto we wtorek kilkakrotne trzęsienie ziemi, które mogło spowodować szkody materjalne.

Tokio, 17-3. (AW.) W zachodniej części państwa ponownie odczuto silne trzęsienie skorupy ziemskiej. W dniu wczorajszym w południowo-zachodniej części kraju w ciągu 16 minut odczuto 9 watrząśnień skorupy ziemskiej. Szczegółowych doniesień brak, stwierdzić jednak można, że trzęsienie posiada poważne rozmiary.

ŚMIERĆ ZNANEGO PRZEMYSŁOWCA.

Wiedeń, 17-3. (AW.) W 58 roku życia zmarł w Budziszynie na grypę znany przemysłowiec Franciszek Hartmuth, właściciel znanej na całym świecie fabryki ołówków.

Wiadomości ze stolicy.

1 MAJ. Centralny komitet wykonawczy PPS. odbył onegdaj posiedzenie, na którem omawiano kwestję przygotowań do manifestacji w dniu 1 maja.

Postanowiono, iż PPS. obchodzić będzie święto 1 maja, podobnie jak w roku ubiegłym, bez współudziału z komunistami.

UZNANIE JĘZYKA POLSKIEGO ZA OFICJALNY NA MIĘDZYNARODOWYM KONGRESIE W WARSZAWIE. Mocą uchwały komitetu stałego, który obradował ostatnio w Brukseli, uznano język polski jako oficjalny język IV międzynarodowego kongresu medycyny i farmacji wojskowej, który, jak wiadomo, odbędzie się między 30 maja i 4 czerwca w Warszawie. Dotychczas za oficjalne języki analogicznych kongresów uznane były tylko: angielski, hiszpański, francuski i włoski. Nadmienić należy, że zwolennicy esperanta zgłosili na zebraniu komitetu stałego propozycję uznania esperanto, jako jeden z dozwolonych w obradach kongresu języku, wszakże komitet stały, nie uważając się w tej sprawie za kompetentnego, zdecydował przedstawić ją do decyzji obrad Kongresu.

ZATRUCIE GAZEM. Wczoraj zawezwano pogotowie ratunkowe do mieszkania Horowiczów, ul. Nowy Świat nr 28, gdzie znaleziono 4 osoby zatrute gazem świetlnym. Osoby te odratowano. W poszukiwaniu źródła wydobywającego się gazu, stwierdzono, że pochodzi on z przyległego magazynu obuwia Wincentego Klarowicza. Wyważono drzwi do sklepu i znaleziono tam żonę właściciela magazynu Konstancję Klarowiczową, liczącą lat 29, leżącą bez życia. Dochodzenie ustaliło, że Klarowiczowa w przystępie silnego zdenerwowania po sprzeczce z mężem, zamknęła się w sklepie, gdzie dokonała samobójstwa.

Po Genewie.

W czasie obrad genewskich stało się rzeczą widoczną, że stosunki polsko-niemieckie, które naprężyły się w momencie przerwania rokowań handlowych przez Niemcy, złagodniały się do pewnego stopnia i zmierzają do wyrównania o tyle przy najmniej, że przerwane pertraktacje będą na nowo nawiązane. Zmiana ta stanowi bezwarunkowo moralny sukces Polski.

Zerwanie rokowań przez Niemcy było aktem buty nacjonalistycznej, wzmożonej pod wpływem faktu, że nacjonaliści uzyskali przeważający wpływ na rząd Rzeszy. Niemcy jednak zawyczaj w polityce nie bywają dobrymi psychologami, a w tym wypadku również okazało się, że się przeliczyli. Brutalny ich krok odbił się nieprzychylnem dla nich echem na świecie.

Równocześnie nastąpił okres naprężenia stosunków angielsko-sowieckich, które postawiło Niemcy w kłopotliwej i drażliwej sytuacji wobec tego, że dotąd prowadziły flirt na dwie strony, kokietując i Rosję i Anglję i starając się w ten sposób wyciągnąć dla siebie jaknajwiększe korzyści. Przyszedł moment, w którym ta podwójna gra stała się znacznie trudniejszą i Niemcy mają stanąć wobec przykrej dla nich potrzeby powzięcia jawnej decyzji.

W w dalszym ciągu spór angielsko-sowiecki pociągnął za sobą intensywniejsze, niż dotąd, zainteresowanie się Anglji Polską i wzmożone wysiłki Rosji, starającej się pozyskać wszelkimi możliwymi sposobami względy Francji. Sowiety w tym celu próbują rozdmuchać na nowo w opinji antagonizm francusko-włoski i wzbudzić we Francji nieufność w stosunku do Anglji. A równocześnie dają do zrozumienia, że w ważnej dla obywateli francuskich sprawie długów rosyjskich gotowe są poczynić Francji ustępstwa. W ten sposób więc pozycja Francji i Polski na arenie międzynarodowej wzmocniła się.

Opinja niemiecka poczęła sobie zdawać sprawę z tej niepomyślnej dla siebie sytuacji. Sfery demokratyczne i lewicowe raz po raz akcentują potrzebę dobrych stosunków z Polską, gdyż pojednawcza polityka, prowadzona przez Niemcy, wzmacnia ich szanse międzynarodowe. Zerwanie stosunków handlowych z Polską, pożądane dla agrarjuszów niemieckich, jest niekorzystnem dla przemysłu niemieckiego, który ze swej strony żąda nawiązania zerwanych pertraktacyj. Pod wpływem tych wszystkich czynników Niemcy, w których ręku była inicjatywa w tej sprawie, gdyż one to właśnie były powodem zerwania, objawiły skłonność wszczęcia na nowo rokowań.

Sprawa szkolnictwa mniejszości na Górnym Śląsku zakończyła się również sukcesem Polski. Nad wyborem szkoły dla dzieci, względnie przez ich rodziców, roztoczona będzie kontrola. Dokonywać jej będzie szwajcarski inspektor. Rada Ligi ogłosiła tezę, że szkoły mniejszości przeznaczone są dla mniejszości i że wobec tego dzieci, posługujący się w życiu rodzinnem językiem polskim, nie powinny być przyjmowane do szkół niemieckich. Tego rodzaju postawienie sprawy uniemożliwia, a w każdym razie utrudnia teror niemieckich przemysłowców, dyrektorów fabryk i inżynierów, którzy zmuszają robotników polskich, aby dzieci swe oddawali do szkół niemieckich.

Pomyślna sytuacja Polski w Genewie w tych sprawach opiera się w znacznej części na tem, że reprezentowani jesteśmy w Radzie Ligi, spraw naszych pilnujemy sami i z Niemcami układamy się na zasadzie równości.

P-P

W OBLĘŻONYM SZANGHAJU.



Angielskie, francuskie, włoskie, japońskie wojska objęły ważniejsze punkty strategiczne w Szanghaju.

Który rytuał zwycięży?

Po „obywatelu" Strugu zabrał głos inny znowu „mistrz", poseł sejmowy p. Eugenjusz Śmiarowski, aby złajać krnąbrnego „ucznia" p. Stpiczyńskiego za pochwałę **konfiskaty odezwy Ligi obrony praw człowieka** w sprawie więźniów politycznych.

Widać, że sprawa ta dla masonerji jest zupełnie zasadniczej wagi, że postanowiła wejść **na drogę bardzo stanowczej rozprawy z tymi swoimi odszczepieńcami**, którym całą siłą swych wpływów dopomogła do zwycięstwa w zeszłorocznym maju, a którzy dzisiaj ją zdradzają. Masonerja w momentach decydujących jest bezwzględną i mściwą. Woli zaryzykować raczej rozłam wewnętrzny, aniżeli tolerować gady, wylęgłe na międzynarodowej kielni. Rąbie przeto w odstępców młotem z całą furją, bezlitośnie, do skutku.

Inna rzecz, czy marszałkowscy „uczniowie" tak bardzo znowu truchleją pod uderzeniami gniewu „mistrzów". Mamy wrażenie, że co nieco śmieją się w kułak na widok srogiego marsa „mistrzów" Strugów, Simonów, Śmiarowskich, czując i wiedząc, że ich najwyższy mars i ich najwyższy mistrz trzyma ich stronę. Czy zawsze i trwale tak będzie, to znowu inna sprawa, w każdymbądź razie widowisko jest godne bogów.

Otóż obywatel Śmiarowski (ongiś nawet kandydat na Prezydenta Rzeczypospolitej z poręki lóż, pozatem zaś poseł z „Wyzwolenia" a więc jedna z najbardziej ideowych podpór przewrotu majowego), zabierając się do łajania w masońskim „Sterze", zwraca przedewszystkiem uwagę niesfornym czeladnikom, że **„rezkcji" dają przedstawienie i pokaz „rozterki** wśród zwalczanego przez tę reakcję obozu".

„Dlaczego skonfiskowano nas w wolnej i demokratycznej Polsce pod rządami majowemi, dążącemi do sanacji politycznej i moralnej" — pyta p. Śmiarowski. Zagranica i tak będzie wiedziała, że Polska stosuje „biały teror" — powiada „mistrz", zapominając, że jest nietylko członkiem międzynarodowego bractwa, ale także Polakiem i do tego posłem sejmowym, że zatem potwierdzenie swoim podpisem i zeznaniem istnienia rzekomego „białego teroru" w Polsce, to już jest nietylko **akt słodkiej zemsty na „braciach"** odstępcach, ale wprost niewiarogodna niegodziwość, na której dosadne określenie trzebaby szukać wzorów chyba w wybornem słownictwie twórcy zamachu majowego.

P. Śmiarowski uważa, że masonerji „wolno jest potępiać zjawiska bez narażenia się na oskarżenie bluźnierstwa przeciwko temu, który, zdaniem naszych przeciwników, wznosi się ponad wszelkie zarzuty". W całym wywodzie p. Śmiarowskiego jest to zresztą jedyna, dosyć **przejrzysta admonicja i ukłucie szpilką skierowane w osobę marsz. Piłsudskiego**, bo pozatem „mistrz" oszczędza jeszcze osobę marszałka i próbuje go nawet skokietować. Wmawia nawet w marsz. Piłsudskiego, że nie może on nie być w zgodzie z masonami, iż „niewolno konfiskować głosu obywateli, którzy chcą się czuć wolnymi w państwie, dlatego, że głos ten nieprzyjemnie drażni uszy tych czy innych ministrów, albo ich subalternów". Wszak nie zechce zakładać kajdan polskich na ręce masońskie i „knebla na usta dla zadowolenia tych czy innych swoich urzędników"...

Niebardzo jednak szczerze wypowiada obywatel Śmiarowski te swoje nadzieje, jakie jeszcze pokłada w twórcy przewrotu majowego. Skarży się rzewnie, że właśnie „po przewrocie majowym, którego celem miało być właśnie wyzwolenie społeczeństwa z kłamstwa i nieprawości i prowadzenie go ku jasności i prawdzie, — wolność słowa, wolność głoszenia prawdy", jednem słowem, wszystkie możliwe „wolności" masońskie, „stały się zbrodnią".

Takie wolności — twierdzi p. Śmiarowski — są jeszcze „wszędzie i próżne są próby stworzenia w Polsce stosunków jakiegoś dawno przeżytego patrjarchalizmu czy absolutyzmu". „Będziemy o te wolności walczyć — zapowiada — chociażby groźba posadzenia nas na ławie oskarżonych miała stać się ciałem".

Ostro — jak widzimy. Mistrzowie zabierają się nie na żarty do gruntownej rozprawy z apostazją i buntem.

Waśka wre na całej linji...

Który rytuał zwycięży?...

List z Wiednia.

Kłopot z arsenałami partyjnemi w Wiedniu.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Wiedeń, w marcu 1927 r.

Dla nikogo nie było tajemnicą, że w Austrji jest dużo ukrytej broni. Broń posiadają nietylko nielegalne organizacje socjaldemokratyczne, lecz również cały szereg bojówek, zbliżonych do obecnych stronnictw rządowych. Rząd Seipela nietylko że wiedział o broni, ukrytej w arsenale, ale nawet kupował tam broń dla wojska.

Tak w każdym razie twierdzi prasa socjalistyczna, która uważa ponadto, że **konfiskata broni, należącej do organizacyj socjalistycznych,** miała jedynie na celu skompromitowanie socjal-demokratów w oczach wyborców austrjackich, że zatem był to najzwyczajniejszy manewr przedwyborczy.

Ale właśnie ten incydent pociągnął za sobą objawy, które stosunki austrjackie stawiają w świetle nad wyraz jaskrawem.

Rząd, — jak pisze „Reichspost", — wie, że w arsenale wiedeńskim schowana jest jeszcze inna broń, a dlatego postanowił za wszelką cenę ukrycia tej wyśledzić.

Ale co się tymczasem dzieje? Mężowie zaufania robotników uchwalają, że w chwili, kiedy wojsko przekroczy próg arsenału, ogłoszony zostanie strajk generalny.

Rząd, nie mając innego punktu wyjścia, zmuszony jest wobec tego kapitulować i zrzec się dalszych poszukiwań broni.

Kapitulacja rządu jest zupełnie zrozumiała. Na wojsko, rekrutujące się prawie wyłącznie z pośród socjalistów (80 proc.), **liczyć nie można**, a z tego samego powodu nie można liczyć ani na policję, ani na żandarmerję. Oddziały, o jakie mógłby się rząd oprzeć, zbyt są słabe, by mogły dopuścić szturm na arsenał, **będący twierdzą socjalistów**, i uchodzący za swego rodzaju obszar exterytorjalny, dokąd nie sięga moc rządu. Tak samo i organizacje pacyfistyczne zbyt są w Wiedniu słabe, aby mogły się odważyć stanąć do walki z „Schutzbundem" socjalistycznym i z uzbrojonemi masami robotniczemi.

Rezultat „ofenzywy" na arsenał jest narazie taki, że obie strony zajęły pozycje bojowe i wyczekują, co się stanie.

Na tem właśnie polega istota obecnego kryzysu austrjackiego. Radykalne elementy, których nie brak po obu stronach, mogą z łatwością jakimś czynem nierozważnym wywołać poważny konflikt, który nie musiałby wprawdzie być wojną domową, który nie mniej jednak mógłby wytworzyć sytuację dość krytyczną. Elementy radykalne zarówno na prawicy, jak i na lewicy czekają tylko na to, by móc dezorjentację mas wykorzystać dla swych własnych celów.

Wypadki w arsenale wiedeńskim wykazały z całą jaskrawością, że sytuacja w Austrji jest nader poważna i że zarówno rząd austrjacki, jak i rządy państw sąsiednich powinny się mieć na baczności, gdyż ewentualne komplikacje wewnętrzno polityczne w Austrji mogłyby z łatwością wywołać i komplikacje inne, dla państw ościennych nad wyraz niebezpieczne.

L. M.

Nasz dział radjowy.

WPŁYW KSIĘŻYCA NA FALE RADJOWE

Angielski radjoamator, pan Derek Shammon, zrobił cały szereg doświadczeń na wpływ księżyca na fale radjowe. Badania jego wykazały, iż wpływy księżyca jest ujemny i źle wpływa na odbiór audycyj. Stacje amerykańskie o wielkiej mocy słyszane normalnie bardzo dobrze przez tego radjoamatora, podczas silnego promieniowania księżyca, były ledwie odbieralne, na silnym odbiorniku.

TEATR RADJOFONICZNY W PARYŻU

Znany radjoamator i artysta dramatyczny p. A. Barthas założył w Paryżu „teatr radjofoniczny", którego celem są transmisje widowisk słuchowych przez stację francuską.

RADJOKONCERTY W AEROPLANACH

Na linji lotniczej Paryż - Londyn podróżni dla urozmaicenia i skrócenia czasu podczas jazdy mogą słuchać audycyj radjowych. Odbiór jest zupełnie czysty, nawet szum motoru w niczem nie narusza efektu audycyj.

NAJSILNIEJSZA STACJA RADJOFONICZNA W EUROPIE.

Dotychczas za najsilniejszą stację w Europie uchodziła stacja w Daventry, tymczasem ostatnio powstała nowa stacja nadawcza w Langenbergu o sile 2 razy większej od stacji w Daventry. Jest to najsilniejsza stacja tylko w Europie, którą przewyższają pod względem mocy stacje amerykańskie.

NA JAKIEJ WYSOKOŚCI POWINNO ZAWIESZAĆ SIĘ ANTENY.

Ażeby osiągnąć dobre rezultaty w odbiorze, należy antenę zawiesić najmniej 3 metry ponad dachem domu. Doświadczenie wykazało, że wszelkie przedmioty przewyższające antenę przeszkadzają w odbiorze, gdyż częściowo ściągają fale eteru do ziemi.

PROGRAM RADJOWY

na piątek 18 b. m.

WARSZAWA: Godz. 4.30 — komunikat harcerski. Godz. 4.45—5.40 żywy numer tygodnika „Iskry" — program dla dzieci. Godz. 5.40 koncert kameralny, soliści: Adela Comte-Wilgocka (śpiew) prof. Konst. Heinze (fortepian). Godz. 7.00—7.25 — odczyt p. t. „Boks u nas i zagranica" wygł. red. Wiktor Junosza-Dąbrowski. Godz. 8.15 — transmisja koncertu symfonicznego z filharmonji — wykonawcy orkiestra pod batutą Grzegorza Fitelberga i solista prof. Józef Turczyński (fortepian) w programie 1) Noskowski: poemat symfoniczny „Step" (wykona orkiestra). 2) Ludom. Różycki: koncert fortepianowy (wyk. z tow. orkiestry prof. Turczyński), 3) Karol Szymanowski: Symfonja 3-cia (orkiestra).

KRAKÓW: Godz. 5.40 — transm. st. warsz. Godz. 6.45—7.05 — odczyt p. t. „Beethoven i jego jedyna opera" wygł. prof. U. Jag. dr. Zdz. Jachimecki. Godz. 7.30—7.55 odczyt p. t. „Praca turystyczna w Tatrach i Karpatach" wygł. prof. Akad. Górn. dr. W. Goetel — od godz. 8.15 transm. st. warszawskiej.

WROCŁAW—GLIWICE: Godz. 4.30—6.00 muzyczne obrazki ze wschodu — koncert popołudniowy. Godz. 8.25 wieczór operowy ze współudziałem solistów.

FRANKFURT: Godz. 7.30 transm. koncertu z Wiesbadenu ze współudziałem światowej sławy skrzypka Bronisława Hubermana.

LANGENBERG: Godz. 9.00—10.30 wiecz. koncert kameralny.

STUTTGART: Godz. 4.15 popol. koncert popołudniowy. Godz. 8.00 koncert symfoniczny ze współudziałem pianisty Mikołaja Łopatnikowa.

Młodzież z Zagłębia we Lwowie.

(Korespon. własna „Kurjera Zachodniego").

Lwów, w marcu 1927.

Początek istnienia A. K. Z. sięga w czasy przedwojenne, bowiem Lwów był jedną z siedzib młodzieży, która wybitnie w ciągu stulecia niewoli podtrzymywała tradycję dążeń niepodległościowych. Byli to ludzie przeważnie starsi i bogaci w doświadczenie życiowe z pewnem wyrobieniem społecznem i o ustalonym programie ideowo-politycznym. Oblicze koła miało inny wygląd, praca skierowana była przeważnie w stronę wstrzymania od upadku duchowego młodszego społeczeństwa polskiego, a niejednokrotnie słabnących ongiś silnych jednostek. Przeważnie zwracano uwagę na intensywną akcję społeczeństwa z dobitnem zamanifestowaniem polskości. Charakter Koła i jego cele bardzo różniły się w porównaniu z programem dzisiejszym.

Wybuch wojny światowej spowodował zlikwidowanie Koła; w roku naukowym 1920—21 Koło zawiązało się nanowo, lecz z powodu niedostatecznej ilości członków istnieć nie może; dopiero w roku naukowym 1925—26 napływ młodzieży z Zagłębia Dąbrowskiego spowodował zawiązanie się Koła.

Lecz jeśli nasi poprzednicy spotykali się z trudnościami w swej pracy ze strony władz zaborczych, my znajdujemy się w erze niczem nieskrępowanego rozwoju — ale charakter i cel Koła, jak już wyżej wspomniałem, zmienił się. Kiedy społeczeństwo całe czyni wysiłek w organizowaniu samopomocy, w coraz to cięższej kształtujących się warunkach życiowych, zmiana charakteru i celu Koła ma swoje głębsze przyczyny.

W życiu akademickiem ten kryzys daje się dotkliwie we znaki, a samopomoc koleżeńska zmusza ogół młodzieży do skierowania uwagi na tę ważną kwestję bytu i możliwości kontynuowania studjów. Koło nasze rozwija akcję samopomocową koleżeńską, na drugim planie stawiając sprawy społeczne, a wreszcie towarzysko-wychowawcze. Charakter o podłożu politycznem wyklucza się. Koło ma podłoże bezwzględnie apolityczne.

Praca kulturalno-oświatowa, samopomocowa i towarzyska nadaje mu charakter społeczny. Jeśli chodzi o wysiłki dla zdobycia funduszów samopomocowych Koło nasze dotychczas ograniczyło się do subsydjów i składek członkowskich.

Sekcja samopomocowa udziela członkom Koła pożyczek krótko- i długoterminowych na opłacanie rat oraz obiadów pół i w całości rewersowych, płatnych po ukończeniu studjów.

Na walnem zgromadzeniu, które odbyło się z końcem stycznia br., w skład zarządu Koła weszli koledzy: Hliniak Karol — prezes; Gintowt-Dziewałtowski Edmund — wiceprezes; Krakowiak Lucjan — sekretarz; Kozłowski Tadeusz — skarbnik; w skład komisji rewizyjnej: Gadomski, Kuroń, Rosnowski.

Wreszcie Zarząd A. K. Z. tą drogą apeluje do tych, którzy studjowali we Lwowie, by zapisywali się na członków wspierających. Wkładka roczna 10 złotych.

Adres: Lwów, Politechnika — A. K. Zagłębian.

SPRAWOZDANIE KASOWE A. K. Z.

Przychód: Wydział skarbowy Sejmiku będzińskiego — 398 zł. 78 gr., sekretarjat A. K. Z. — 70 zł. 55 gr. — razem 469 zł. 33 gr.

Rozchód: Opłata przekazu — 60 gr., sekretarjat A. K. Z. — 65 zł., program Politechniki — 2 zł., dotacja na inwentarz — 12 zł. 90 gr., druk regulaminów — 2 zł. 50 gr., pożyczki krótkoterminowe — 236 zł. 50 gr., pożyczki długoterminowe — 77 zł. 70 gr., saldo na rok 1927 — 72 zł. 13 gr.

H. Kuroń, stud. Polit.

Z zebrania pożarnej straży ochotniczej w Koziegłówkach.

W dniu 13 marca b. r., odbyło się walne roczne zgromadzenie członków i sympatyków miejscowej pożarnej straży ochotniczej. Po zagajeniu zebrania przez prezesa straży, wybrano prezydjum w składzie: 1) ks. P. Czerna, 2) pp. Marchewka, Musialik, Zasadzień i Chwistek. Odczytany protokuł i sprawozdanie kasowe, przejrzane uprzednio przez komisję rewizyjną, zebrani przyjęli bez zastrzeżeń. Na miejsce wylosowanego zastępcy komendanta p. L. Dziuka, wybrano przez tajne głosowanie dotychczasowego adjutanta p. W. Marchewkę, na sekretarza zarządu p. Franciszka Sikorskiego. Jednocześnie ze względu na powiększenie organizacji i zgłaszanie się chętnych do pracy ludzi, zebrani postanowili otworzyć listę członków, na którą odrazu zapisało się kilkanaście osób. Wpisowe ustalono na 1 zł. i składkę członkowską na 1 zł. rocznie. Przytem, zebrani mając na uwadze częste nieszczęśliwe wypadki czynnych druhów, zdarzające się przy gaszeniu pożarów, postanowili wpłacić składki do kasy ubezpieczeń wzajemnych, dla nabycia prawa korzystania z tej kasy na wypadek nieszczęścia. Ponieważ w bieżącym roku dla koziegłowskiej straży przypada dziesięciolecie istnienia, należałoby wśród mieszkańców zaasekurować ten moment urządzenia jubileuszowej uroczystości. Wobec jednak ciężkich warunków finansowych, spowodowanych budową remizy, ograniczono się do skromnego święta, odkładając tę uroczystość na piętnastolecie. Natomiast fundusze, jakie zarząd będzie mógł zdobyć, postanowiono w pierwszym rzędzie przekazać na wykończenie remizy i kupno mundurów. Do budżetu w wydatkach na ten cel wstawiono 1.600 zł. i w razie niemożliwości zdobycia tej sumy upoważniono zarząd do zaciągnięcia krótkotermi nowej pożyczki.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

18 Piątek	Dziś Gabryela Arch.
	Jutro † Józefa Obl.
	Wsch. słońca 5.33
	Zach. „ 17 45

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Udziałowy: „Znak Zorry".
Sfinks: „Niewolnik zmysłów".
Momus: Od piątku „Kurjer Carski" z Mozżuchinem i Kowanko.

Wieczory p. Maryli Gremo.

W najbliższych dniach wystąpi w Zagłębiu na wieczorze baletowo-tanecznym p. Maryla Gremo, która niedawno znaną była jako cudowne dziecko, a dziś cieszy się światową sławą przez swoje tańce klasyczne. Wieczory p. M. Gremo odbędą się:

W Sosnowcu w teatrze Miejskim w niedzielę, dnia 20 b. m. wieczor. (Bilety wcześniej w cukierni „Bagatela").

W Będzinie w teatrze „Corso" w poniedziałek 21 b. m. wieczor.

W Dąbrowie w niedzielę 20 b. m. o godzinie 2 popołudniu. (Bilety wcześniej w cukierni p. Pietrzaka).

Nowa instrukcja w sprawie zapomóg dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Minister pracy i opieki społecznej opracowuje nową instrukcję o wypłacaniu zapomóg dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Instrukcja ta rozszerza uprawnienia do zasiłków doraźnych na tych bezrobotnych, którzy utracili pracę jeszcze przed 1 stycznia 1923 roku. Nowa instrukcja obowiązywać ma od 1 kwietnia r. b.

Pod adresem Związku Z. P. P. i H.

Do Redakcji naszej zgłosili się przedstawiciele sekcji bezrobotnych pracowników umysłowych przy Z. Z. P. P. i H. z wiadomością, że od stycznia bezrobotni nie otrzymali należnych im kuponów na żywność. Rozgoryczenie wśród bezrobotnych pracowników umysłowych jest tem większe, że bezrobotni ci mają informacje, iż 5000 zł. na wspomniane kupony zostały już przez władze wyasygnowane. W przypuszczeniu, że zarząd Związku obecnie, jak i dawniej gorąco się zajmuje losem bezrobotnych pracowników umysłowych, oczekujemy odpowiednich wyjaśnień.

Komunikat zarządu okręgowego P. M. S.

Zarząd okręgowy Polskiej Macierzy szkolnej w Sosnowcu prosi za naszem pośrednictwem wszystkie Koła P. M. S. o nadesłanie sprawozdania za rok 1926 i wpłacenie do okręgu należnej statutem składki. W sprawozdaniu podać należy wyraźnie skład osobowy zarządu. Po nadesłaniu wszystkich sprawozdań przeprowadzone zostaną wybory nowego zarządu okręgu. Równocześnie zarząd okręgu prosi, aby Koło P. M. S. organizowały już u siebie komitety 3 Maja.

Walny zjazd sekcji wychowania fizycznego i higjeny szkolnej.

W dniach 19 i 20 marca r. b. odbędzie się w Poznaniu walny zjazd sekcji wychowania fizycznego i higjeny szkolnej przy T. N. S. S. W. Zawiadamiając o powyższem, Koło N. W. F. w Sosnowcu zaprasza za naszem pośrednictwem pp. nauczyciel(ki) ćwiczeń cielesnych Zagłębia do licznego wzięcia udziału w zjeździe. Wyjazd z Sosnowca przez Katowice i Śląsk niemiecki nastąpi dziś, o godz. 21, powrót w niedzielę w nocy.

Echa akademji na rzecz miesiąca książki polskiej w Grodźcu.

W ubiegłą niedzielę w sali klubu grodzieckiego Tow. w Grodźcu odbyła się z racji miesiąca książki polskiej akademja, którą rozpoczął p. Roman Gluziński słowem wstępnem, poczem p. Wacowski, referent starostwa będzińskiego wygłosił odczyt, w którym omówił wszechstronnie znaczenie książki polskiej z punktu widzenia moralnego, społecznego i politycznego w stosunku do domu, szkoły i społeczeństwa, kończąc swój temat okrzykiem na cześć zmartwychwstałej Polski.

Część koncertową wieczoru wypełnił chór kościelny „Jutrzenka" pod batutą p. F. Kostulskiego odśpiewaniem przez chór męski „Śpiew słowika" i przez chór mieszany dumki „Wieją wiatry" oraz „Wędrownika" Żukowskiego. Sekcja mandolinistów miejscowego Tow. gimnastycznego „Sokół" pod kierunkiem p. P. Żółciaka odegrała „Wiązankę kwiatów" Lamaira i „Pocóż kochać się". Znany w Zagłębiu artysta skrzypek p. Stefan Peucker z Sosnowca przy akompanjamencie p. P. Żółciaka bardzo ładnie wykonał kilka utworów, za co został nagrodzony hucznemi oklaskami. Całość wieczoru wypadła bez zarzutu, ku zadowoleniu wszystkich obecnych, to też publiczność nie szczędziła rzęsistych oklasków i okrzyków brawa pod adresem wykonawców.

Interesujące odczyty.

W dniu 20 (niedziela) marca roku bież. o godz. 5 popołudniu w sali gimnazjum państwowego im. Staszica wygłosi odczyt prof. Uniw. Jagiell. dr. Witold Wilkosz. pod tytułem: „Nauka a rzeczywistość". Wstęp dla dorosłych 50 gr., dla młodzieży 30 gr. Niewątpliwie osoba prelegenta, jak i treść odczytu zainteresują szerokie sfery naszego społeczeństwa. Odczyt urządza miejscowe Koło Tow. Naucz. S. W.

Dziś o godz. 20 w sali gimn. państw. im. Em. Plater(ul. Małachowskiego 5) odczyt dra Gosiewskiego, urządzony staraniem T. N. S. S. W. Odczyt ilustrowany. Wstęp bezpłatny.

Z dziedziny lecznictwa.

Najstarszy student w Zagłębiu.

Jest nim p. Władysław Czyż, kierownik wydziału mierniczego przy zarządzie T-wa „Saturn", urodzony dnia 4-6 1876 r. Po ukończeniu progimnazjum w Pińczowie, a następnie szkoły górniczej w Dąbrowie, pracował na kopalni „Reden", poświęcając czas wolny od zajęć na przygotowanie się do matury, uzyskują ją, by wstąpić do Instytutu górniczego w Petersburgu.

Z powodów od niego niezależnych, projekt nie dochodzi do skutku, przyjmuje posadę markszajdra na kopalni „Saturn", skąd zostaje przeniesiony na takie samo stanowisko do nowobudującej się kopalni „Jowisz" w Wojkowicach Komornych.

Na nowem miejscu p. Czyż poświęca wszystek wolny czas na dalsze kształcenie się. Kończy kursy wyższej administracji państwowej w Warszawie, po ukończeniu których zostaje powołany na instruktora do nowo-organizowanych przez państwo kursów miernictwa. Potem zdaje egzamin przed komisją egzaminacyjną na świadectwo geometry I klasy, wreszcie na świadectwo geometry przysięgłego II klasy i zostaje mianowany kierownikiem wydziału mierniczego przy zarządzie T-wa „Saturn".

W dniu 15 bm. uzyskuje dyplom inżyniera geometry na politechnice w Warszawie, mając lat 51.

To niezmierne umiłowanie obranego zawodu i ta wytrwała praca nad pogłębianiem wiedzy zasługuje u nas w tych czasach na specjalne podkreślenie.

Zakończenie strajku w szklarni.

Okazuje się, iż proklamowany przez związek centralny robotników przemysłu chemicznego strajk w szklarniach zakończył się sromotną przegraną, robotnicy bowiem stracili kilkanaście dniówek, nic nie otrzymawszy, to też związek, widząc beznadziejną sytuację, sam wezwał robotników do podjęcia pracy. Onegdaj przybył do Ząbkowic delegat centralnego związku, który na zebraniu robotników ząbkowickiej fabryki szkła oświadczył, iż z uwagi na niepomyślny stan rzeczy, związek wzywa do przerwania strajku. W dniu wczorajszym majstrowie i część robotników przystąpiło do prac przygotowawczych, a dziś fabryka rozpoczęła pracować normalnie.

W związku ze strajkiem zarząd fabryki wydalił 5 delegatów.

„Mąż z grzeczności" w Wojkowicach Komornych.

W ubiegłą niedzielę sekcja dramatyczna przy Stowarzyszeniu młodzieży w Wojkowicach Komornych, pod reżyserją p. Mokrskiego, odegrała sztukę pod tytułem „Mąż z grzeczności". Młodzi amatorzy, wstępujący po raz pierwszy na deski sceniczne, wywiązali się z zadania nadspodziewanie, co jest wielką zasługą młodego reżysera, który włożył w to dużo pracy. Niemniej zasłużyli sobie na uznanie i wykonawcy. Rolę Wandy bardzo starannie wykonała p. Szpilówna, p. Skórkówna była dobrą Barbarą, a p. Pawełczykówna doskonale wyglądała w roli Petroneli ze swojem bezustannem przysłowiem „gdybym wiedziała". P. Rabsztynówna w roli służącej Honoraty i p. Markowski w roli forysica byli bajeczni, a p. Szymoniak jako Djonizy swą grą bawił publiczność od początku do końca przedstawienia. P. Zięba jako Jędrzej, szczególnie w drugim akcie, był doskonały i widać było, iż jest ze sceną obznajomiony, gdyż potrafił pociągać za sobą innych graczy. P. Mokrski był dziarskim kapitanem i grał tak, jak przystało na młodego amatora-reżysera. Reszta grających dostrajała się zgodnie do całości.

Dochód z imprezy przeznaczony jest na miejscowy Komitet ratunkowy i, jak wnioskować należy z zapełnionej po brzegi sali strażnicy, dał pokaźną sumkę, co przypisać należy zasługom Komitetu z panią Dzierzbicką na czele. Zebrana licznie publiczność dała dowód zrozumienia dla potrzeb takiej instytucji humanitarnej, jaką jest Komitet ratunkowy.

Godła religijne reklamą handlu żydowskiego.

Żydowska firma braci Ejzenberg, mająca swą siedzibę przy ul. Przejazd w Warszawie, wpadła na oryginalny sposób profanacji uczuć religijnych chrześcijan przez rozpowszechnianie przedmiotów z godłami religijnemi, czczonemi przez wyznawców kościoła katolickiego. Otóż firma ta puściła na rynek scyzoryki, na których z jednej strony umieszczono podobiznę Papieża i godła papieskie, z drugiej zaś— — Matkę Boską i kielich z Hostją.

Jest to istotnie rzecz niebywała, aby w ten sposób profanowano godła religijne i spodziewać się należy, iż władze nietylko skonfiskują podobny fabrykat, lecz pociągną do odpowiedzialności bezczelnego fabrykanta.

Szkolenie bojówek P. P. S.

Onegdaj o godzinie 5.30 w lokalu przy ulicy Racławickiej 3 w Sosnowcu odbyło się zebranie PPS. Zebranie to urządzono **specjalnie tylko dla wybranych**, gdyż było na niem zaledwie 15 osób.

Zebranie to miało charakter informacyjny. Informatorem był członek PPS. p. Stanisław Wrzesień, który wrócił obecnie z Warszawy ze **„specjalnej szkoły“**.

Wrzesień zaznajamiał wtajemniczonych ze sposobem szkolenia i organizacji milicji P. P. S.

Mówiąc zaś językiem zrozumiałym dla wszystkich, był to wykład dla miejscowych bojowców PPS, których zaznajamia się z zadaniem bojówek i przygotowuje się ich „na wszelki wypadek“.

Echa afery wekslowej.

Bank kupiecki w Będzinie w związku z naszą notatką kronikarską komunikuje, że afera wekslowa, o które, pisaliśmy dnia 9 b. m., nie miała nic wspólnego z Bankiem kupieckim w Będzinie, który w żadnym nie pozostaje stosunku z Bankiem franko-polskim w Katowicach.

Jak się dowiadujemy z autorytatywnego źródła, weksel sfałszowany prezentowała w Banku franko-polskim w Katowicach firma Tobiasz Spiro z Będzina, a nie Bank kupiecki. Dodać należy, że p. Tobiasz Spiro jest członkiem zarządu Banku kupieckiego w Będzinie (okólnik z maja 1926 r.).

W sprawie powyższej zwróciliśmy się do Banku kupieckiego w Będzinie z zapytaniem, czy niewiadomo zarządowi względnie dyrekcji Banku, kto prezentował fałszywy weksel w Banku franko-polskim w Katowicach. Otrzymaliśmy krótką odpowiedź:

— Nie wiemy i nie chcemy wiedzieć o tem.

Uwadze właścicieli domów.

W interesie właścicieli domów leży, aby wywieszali w sieniach swych posesyj tabliczki z listą lokatorów i wysokością komornego. Przypominamy to zainteresowanym gdy ostatnio policja spisała szereg protokułów na nieestosujących do tych przepisów.

Konfiskata 5.900 kostek buljonu.

Na dworcu kolejowym w Częstochowie policja zatrzymała mieszkańca Będzina, Icka Rozencwaiga, który wiózł dwie wielkie walizy o podejrzanej zawartości. Okazało się, że w walizach znajdował się przemycany z zagranicy buljon „Maggi“ w ilości 5.900 kostek, przedstawiający wartość 700 do 800 zł. Buljon skonfiskowano i wraz z protokułem przesłano do urzędu akcyz i monopoli państwowych.

Czyja dziewczynka?

Na ulicy Sieleckiej w Sosnowcu błąkała się onegdaj 5-letnia dziewczynka, ciemna blondynka, o obciętych włosach na polkę, ubrana w granatowy sweter, czarny fartuch i żółte trzewiki. Zapytywane dziecko jak się nazywa, odpowiadała z płaczem, że Szmit. Więcej od dziewczynki nie można było wydobyć. Zbłąkaną zaopiekowała się narazie p. Wajstus Anna, zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy Sieleckiej 12.

Zaginęli.

Na posterunek w Niwce zgłosiła się Apolonja Siódmak, zawiadamiając, że jej dwaj synowie: 15-letni Zygmunt i 13-letni Czesław wyszli onegdaj z domu i dotychczas nie wrócili. Policja poszukuje uciekinierów.

Na targu.

Władysławowi Szwei z Wojkowic Komorowych przybyłemu do Sosnowca skradziono na targu rower. O kradzieży Szwaja zawiadomił miejscową policję.

Pobicie.

Podczas awantury wynikłej na Sielcu został ciężko pobity Niedzielski Józef zamieszkały w Sosnowcu (Robotnicza 15). Pobitego odwieziono do szpitala na Lepianki. Sprawcami pobicia, którymi są: Henryk i Mieczysław Szkutnikowie, (Robotnicza 11), Jaśkie Józef (Robotnicza 11) i Kazimierz Spronel (Robotnicza 11) zajęła się policja.

Kradzież.

Józefowi Zarudowi zamieszkałemu w Sosnowcu (Zagórska 1) nieznani sprawcy skradli 6 kur, 2 siekiery i 3 korce ziemniaków. Poszkodowany o kradzieży zawiadomił podkomisarjat sielecki, który poszukuje złodziei.

Zapisujcie się do PMS.

Opieka nad organizacją harcerską w Dąbrowie.

W DZIEDZINIE TEJ SPOŁECZNOŚĆ DĄBROWY WYKAZUJE KARYGODNE ZANIEDBANIE.

W ubiegłą środę odbyło się w lokalu „Ogniska“ w Dąbrowie doroczne walne zebranie członków Towarzystwa przyjaciół pierwszej zagłębiowskiej drużyny harcerskiej w Dąbrowie.

Przed posiedzeniem odbyła się zbiórka harcerzy, którzy po odśpiewaniu kilku pieśni, wykonali szereg efektownych ćwiczeń, wykazując doskonałe wyszkolenie.

Po ćwiczeniach członkowie Tow. oraz zaproszeni goście zwiedzili świetlicę i drukarnię harcerską, znajdujące się w dwuch pokoikach „Ogniska“. Na ścianach świetlicy wiszą portrety patrona drużyny Czachowskiego oraz twórcy harcerstwa Baden-Poovella, pozatem jest kilka obrazków rodzajowych. Umeblowanie świetlicy składa się z mebli stylowych, prócz tego jest bibljoteczka, składająca się z kilkuset tomów, radjoaparat oraz różne przyrządy. Tutaj także przechowywany jest sztandar harcerski z r. 1908, kiedy to organizacja ta istniała pod nazwą kółka wycieczkowego. Drukarnia, jedyna wśród harcerstwa w Polsce, posiada 3 regały, pedał oraz inne przyrządy drukarskie.

Po zwiedzeniu „dobytku“ harcerskiego, udano się do sąsiedniej salki na posiedzenie.

Po zagajeniu obrad przez prezesa Tow. inż. Stadnickiego, zaproszono na przewodniczącego p. Orłowskiego, na sekretarza p. Strzeleckiego.

W sprawozdaniu z działalności zarządu p. inż. Stadnicki zakomunikował, że drużyna dąbrowska przeżywała bardzo trudny okres i dopiero zdobycie własnego lokalu w gmachu „Ogniska“ poprawiło sytuację, wyrażającą się przedewszystkiem w poważnem zwiększeniu się liczby młodzieży w drużynie. Obecnie **drużyna liczy przeszło 70 chłopców, podzielonych na 6 zastępów**. Komendantem drużyny jest p. Marjan Chachulski. Z drużyny tej 40 harcerzy należy do organizacji wychowania fizycznego. Pozatem zorganizowano **drużyny harcerskie w Gołonogu, Zagórzu, Strzemieszycach** i w gimnazjum męskiem

Praca w harcerstwie rozwija się doskonale, zrozumiałą jednak jest rzeczą, iż potrzeba na to pieniędzy, drużyna bowiem, do której należą przeważnie synowie robotników, nie może istnieć o własnych siłach i wymaga poparcia ze strony społeczeństwa.

Zobaczmyż przeto, jak pomoc ta wygląda w rzeczywistości. Otóż miasto niemal 40-tysięczne posiada w Tow. przyjaciół aż... 38 osób, w tem 25 osób z Flory, a więc z terenu cudzego. Wstyd doprawdy pisać o tem, gdyż świadczy to najlepiej o wyrobieniu społeczeństwa i pojmowaniu przezeń tak ważnej kwestji, jaką jest wychowanie i rozwój fizyczny naszej młodzieży. Toć nie mówiąc już o zagranicy, wystarczy zobaczyć, jaką opieką otaczane jest harcerstwo i wogóle tego rodzaju organizacje choćby na Górnym Śląsku, gdzie każdy światlejszy obywatel uważa za punkt honoru należenie do związków wychowania fizycznego i wydatne ich popieranie. W Dąbrowie jest inaczej, tu bowiem istnieje odmienny typ ludzi, posiadających duże aspiracje i pretensje do inteligencji, lecz nie posiadających wyrobienia społecznego i obywatelskiego. Pocieszmy się, że kiedyś będzie lepiej.

Obrót kasowy Tow. wynosił w okresie sprawozdawczym 931 zł., pozostałość na 1 stycznia rb. stanowi 481 zł.

W związku ze sprawozdaniem omawiano konieczność rozwinięcia akcji, celem powiększenia liczby członków Tow. i ostatecznie postanowiono, aby każdy w miarę możności starał się jednać nowych członków.

Na zakończenie p. inż. Stadnicki zakomunikował, iż na rzecz Tow. odbędzie się w dniu 9 kwietnia rb. wspaniały koncert, z udziałem p. dyr. Faryaszewskiej, prof. Michałowskiego i artystki Ruszczycówny.

Do zarządu Tow. wybrano pp.: A. Stadnickiego, Wyrozumskiego, K. Skalskiego, Ludwikowskiego i Dobrzeleskiego, na zastępców pp.: Piotrkowską i Majcherczykównę. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Rudzki, Bem i Grządzielski.

Wiadomości ze Śląska.

Terror bojówek na Śląsku opolskim.

JUŻ PŁONĄ ZAGRODY WŁOŚCIAŃSKIE.

Tajne bojówki niemieckie **operowały dotychczas na Śląsku opolskim terorystycznemi pogróżkami pod adresem Polaków**. O pladze tego rodzaju pogróżek donosiliśmy już kilkakrotnie. Pogróżki także **uchodziły bezkarnie** i obecnie rozzuchwalona bezkarnością banda przystąpiła po pogróżkach do **zbrodniczych czynów**.

Dowiadujemy się o następujący wypadku: Czterech mieszkańców powiatu Strzeleckiego: Jan Kurda, Jan Kalla, Alojzy Szulc i Ludwik Klencz otrzymali dnia 15 stycznia r. b. listy z groźnemi pogróżkami, podpisane przez: **Rollkomanda**.

Zawiadomiony o tem starosta niemiecki w Strzelcach zbagatelizował sprawę, oświadczając, iż **list z pogróżkami jest zwykłym świstkiem**.

Tymczasem dnia 28 lutego **z powodu wyraźnego podpalenia spłonęła zagroda Ludwika Klenca. Nie ulega wątpliwości, że podpalaczami są teroryści z bojówek niemieckich**.

Związek Polaków w Niemczech skierował sprawę do prokuratora w Wielkich Strzelcach, zawiadomił o niej nadprezydenta prowincji w Opolu i zainteresował nią górnośląską komisję mieszaną w Katowicach. **Czy jednak zbrodniarze zostaną ukarani?**

„Kraj pod krzyżem“.

OBŁUDA DYPLOMACJI NIEMIECKIEJ.

Jak już donosiliśmy, jedna z berlińskich wytwórni kinomatograficznych sporządziła t. zw. film górnośląski p. t. „Land unterm Kreuz“ (kraj pod krzyżem). Film ten zwraca się w ohydny wprost sposób przeciw Polsce w całem swem ujęciu i tendencji.

Polacy przedstawieni są w nim jako rozwydrzona banda rabusiów, która ogniem i mieczem znaczy swój pochód w czasie plebiscytu górnośląskiego. Przeciwstawieniem kwiożerczych Polaków jest spokojna, cicha i szlachetna ludność niemiecka (końby się uśmiał!)

Złowrogi i kłamliwy ten film propagandowy został wykończony w przeddzień genewskiego posiedzenia Rady Ligi Narodów. I wtedy niemieckie ministerjum spraw zagranicznych zakazało wyświetlania filmu, w obawie przed interwencją dyplomatyczną, którabymogła Niemcom zaszkodzić na genewskim terenie. Po zakończeniu obrad genewskich p. Stresemann cofnął swój protest, bo, jak donoszą pisma niemieckie na Śląsku, zakaz wyświetlania filmu został zniesiony.

Jasno tutaj wychodzi na światło dzienne obłuda dyplomacji niemieckiej, która wobec Polski umie być tylko wtedy poprawną, gdy to już staje się ostateczną koniecznością.

Teatr Polski w Katowicach.

Sobota, dnia 19 bm. „Kościuszko pod Racławicami“ z występem T. Rolanda.

Niedziela, dnia 20 bm. „Kościuszko pod Racławicami“ z występem T. Rolanda o godz. 3 pop.

Niedziela, 20 bm. „Halka“ wieczorem. Przedstawienie galowe.

Uroczyste przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami“.

W sobotę dnia 19 bm. o godz. 7.15 odbędzie się uroczyste przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami“. Rolę Tadeusza Kościuszki kreuje artysta Teatru Narodowego w Warszawie p. Teodor Roland. W rolach głównych wystąpią: A. Mazanek (generał Wodzicki), M. Domosławski (prezydent Lichocki), K. Kijowski (Bartosz Głowacki), J. Leśniewski (Abraham), St. Marjański (kapitan Wasilewski), J. Sendecki (Katkow), T. Olderowicz (Lirnik), Skalski (Rusiński), Wrącki (Krzycki), J. Romanowski (Nikiforow). Imiela Wajtaszek (Łykoszyn), Kiszewska, Ludwiżanka, Michałowska, Rozwadowska, Krzywicka, Nettówna, Karasiński, Zbyszkowski, Jastrzębski i inni. Reżyserował p. J. Sępniowski.

Kornel Makuszyński.

Znakomity literat i krytyk wygłosi w Teatrze Polskim we wtorek dnia 22 bm. o godz. 7.30 przed przedstawieniem komedji A. hr. Fredry „Damy i Huzary“ odczyt pt. „O śmiechu w dziełach Pana Fredry“.

Stefan Jaracz.

Znakomity artysta Teatru Narodowego w Warszawie wystąpi gościnnie tylko jeden raz we wtorek dnia 22 marca w komedji A. hr. Fredry „Damy i Huzary“, w której to komedji St. Jaracz w mistrzowski sposób kreuje rolę rotmistrza. Przedstawienie poprzedzi odczyt o Fredrze znakomitego literata i krytyka Kornela Makuszyńskiego. Zapowiedź odczytu K. Makuszyńskiego i występu St. Jaracza wywołała wśród publiczności olbrzymie zainteresowanie. Większość biletów już została zarezerwowana, pozostałe do nabycia w kasie teatru. Telefon Nr. 24.48 — Katowice.

Z Sejmu śląskiego.

W dniu wczorajszym obradowała komisja prawnicza Sejmu śląskiego w sprawie podatków na potrzeby kościoła katolickiego. Sprawę w myśl życzeń Rządu odroczono, aż do chwili wydania podobnej ustawy przez władze centralne.

1.000 złotych za schwytanie bandyty.

Pokuta, herszt bandytów, którzy zamordowali nadgórnika Wojciechowskiego i obrabowali pod Szopienicami pasażerów tramwaju pozostaje dotychczas na wolności. Poszukująca go policja ogłosiła zapomocą rozplakatowanych listów gończych, że udzieli 1000 złotych nagrody temu, kto przyczyni się do schwytania bandyty.

Prasa zagraniczna na manifestacji śląskiej.

Jak się dowiadujemy, na niedzielną manifestację plebiscytową w Katowicach wysyłają korespondentów następujące pisma i ajencje telegraficzne: Agencja Havasa, Edoire, Associated Presse, Agencja Reutera, Daily Mail, Daily News, Chicago Tribune, Financial Times, Agence Economique, Ilustration, a nadto liczne ajencje fotograficzne i filmowe, które będą miały za zadanie zdjęcia tak kolosalnej manifestacji spopularyzować po całym świecie.

Wynalazek ślązaka.

Jerzy Koloch z Królewskiej Huty przedstawił śląskiej Izbie rolniczej model wynalezionej przez siebie wylęgarni drobiu. W najbliższym czasie Izba rolnicza podda nowy aparat próbom. Jak słychać, wylęgarnia stanowić ma równocześnie wychowalnię drobiu. Aparat może być ogrzewany gazem.

Z życia harcerzy śląskich.

Na ostatniem zebraniu zarządu śląskiego oddziału Związku harcerzy polskich uchwalono, że harcerze śląscy wezmą gremjalny udział w manifestacji plebiscytowej. Pozatem postanowiono wysłać w lecie reprezentacyjną drużynę na zlot harcerzy jugosłowiańskich, stworzyć szereg obozów letnich oraz w porozumieniu z Ligą morską i rzeczną urządzić zastępy żeglarzy na Wiśle, Brynicy i Przemszy.

Książka o Katowicach.

Po kilkudniowym pobycie w Warszawie powróciła do Katowic delegacja miasta w osobach pp.: Piechulka, prezesa nieczynnej już komisarycznej Rady miejskiej i gen. rez. Gostomskiego, autora dzieła pt. „Katowice jako ośrodek górnośląskiego przemysłu i stolica autonomicznego wojew. Śląskiego“. Delegacja została przyjęta na dłuższej audjencji u prezydenta Rzeczypospolitej, któremu wręczyła książkę wraz z dedykacją. Dzieło to wręczono również marszałkowi Piłsudskiemu, wicepremjerowi Bartlowi oraz ministrom Kwiatkowskiemu i Składkowskiemu.

Synekura dla skompromitowanego szpiega.

Dr. Lukaschek, b. przedstawiciel Niemiec w górnośląskiej komisji mieszanej, skompromitowany w sławnej aferze szpiegowskiej, został wczoraj ostatecznie wybrany nadburmistrzem Zabrza (Hindenburg) na Śląsku opolskim. Jest to, na się rozumieć, synekura dla „zasłużonego“ niemczyźnie, acz kowiek skompromitowanego szpiega.

Posiedzenie Rady miejskiej Katowic.

Najbliższe posiedzenie Rady miejskiej w Katowicach odbędzie się prawdopodobnie w dniu 22 bm. t. j. we wtorek. Posiedzenie to budzi wielkie zainteresowanie z powodu zasadniczej opozycji frakcji polskiej wobec większości niemieckiej oraz przez prowokacyjny wybór osławionego renegata i separatysty Kustosa na sekretarza Rady miejskiej.

Dolar w Katowicach.

W dniu wczorajszym płacono w Katowicach za 1 dolara w obrotach międzybankowych 8.94 — 8.96 zł., przy spokojnej tendencji.

Dom robotniczy, parafja i wyrok sądowy.

O CZEM SIĘ MÓWI, A O CZEM SIĘ MILCZY NA POSIEDZENIU RADY MIEJSKIEJ.

We środę odbyło się ostatnie w tym roku posiedzenie budżetowe sosnowieckiej Rady miejskiej. Przebieg posiedzenia przy rozpatrywaniu dochodów był naogół spokojny, czego nie można powiedzieć o rozchodowej części budżetu. Gwałtowną burzę i gorące repliki wywołała **sprawa budowy domu robotniczego** i poruszona przez mec. Pawełka **sprawa procesu parafji sosnowieckiej ze Stow. robotników chrześcijańskich** o dom przy ul. Kościelnej.

DOCHODY ZWYCZAJNE.

W dyskusji nad budżetem dochodów zwyczajnych r. Michael zwrócił uwagę, że **dochód z łaźni** przewidywany jest zaledwie w 50 proc. wydatków na łaźnię, gdy przy najniższych cenach za kąpiel łaźnia powinnaby być przedsiębiorstwem dochodowem. Radny M. nie zgadza się również **na podatek na pokrycie kosztów leczenia chorych.** Podatek ten, zgodnie z zarządzeniem władz, może być ściągany wtedy, gdy już nigdzie w budżecie nie można wprowadzić oszczędności. Tymczasem w budżecie wydatków m. Sosnowca pozycyj, mogących z powodzeniem ulec skreśleniu, jest bardzo dużo.

Radny poseł Knothe domagał się, by zwrotne zapomogi w dochodach były przewidywane w takiej samej wysokości, jak i w wydatkach, gdy bowiem dochody na ten cel przewidują tylko 500 złotych, to w rozchodach umieszczono sumę 2.500 złotych.

Wyjaśnień udzielił wicepr. p. Jarża, godząc się na podniesienie sumy dochodów na zapomogi zwrotne do 2.500 złotych. **Co do łaźni,** to Magistrat przewiduje narazie małą frekwencję, gdyż ludność jeszcze nie jest do łaźni przyzwyczajona. Podatek na pokrycie kosztów leczenia jest konieczny dla związania budżetu.

Budżet dochodów zwyczajnych w wysokości 2,808.181 zł. 40 gr. został uchwalony głosami większości Rady. R. Michael zgłosił **votum separatum** co do podatku na pokrycie kosztów leczenia.

DOM ROBOTNICZY.

Rozpętała się burza przy rozpatrywaniu **budżetu wydatków nadzwyczajnych.**

Radny inż. Michael podniósł kwestję wydatków na budowę domu robotniczego. Radny podkreślił fakt, że **szkoła przy ul. Kościelnej nie jest wykończona, że plany budowy sali przy szkole na ul. Żytniej leżą 2 lata,** oczekując napróżno na realizację, **a Magistrat wyznacza 100 tysięcy złotych na budowę domu robotniczego, mającego służyć za miejsce zebrań, wieców i roboty partyjnej socjalistów.** Radny Michael wysunął wniosek skreślenia 100 tys. złotych na budowę domu robotniczego, a wzamian za to umieszczenie 50 tys. złotych na budowę sali gimnastycznej dla dziatwy przy szkole na ul. Żytniej.

GORĄCA OBRONA.

Obronę pozycji 100 tys. złotych, przeznaczonych na budowę domu robotniczego wziął na siebie **mec. Pawelek.** W gorącem i pełnem mocnych argumentów przemówieniu **przewodniczący Rady przekonywał o potrzebie budowy domów robotniczych.** Trzeba, — mówił mecenas Pawełek — dążyć do tego, by ruch organizacyjny robotników wyszedł z podziemi, wyszedł z nor cuchnących, wyszedł z ukrycia na światło dzienne. Związki zawodowe nie mają swoich siedzib, lecz gnieżdżą się kątem w domach, których właściciele grożą eksmisją. **Magistrat socjalistyczny ma święty obowiązek dania dachu nad głową** masom robotniczym, chcącym radzić o swoich sprawach.

GORYCZ ADWOKATA.

Argument, że robotnicy w Sosnowcu mają niejedną salę na zebrania, spotkał się z następującym kontrargumentem mec. Pawełka: **Jest dom Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich przy ul. Kościelnej** dom, wybudowany z oszczędności robotniczych. Przed kilkunastu laty dom ten został zbudowany na placu parafjalnym z tem, że po dziesięciu latach plac ten zostanie opróżniony. Gdy po tym terminie członkowie Stowarzyszenia chcieli przystąpić do rozbiórki domu, starostwo zabroniło, a **proboszcz parafji sosnowieckiej wystąpił do Sądu o eksmisję organizacyj chrześcijańskich** z domu przy ul. Kościelnej. W dniu 10 b. m. odbyła się **sprawa w Sądzie okręgowym w Sosnowcu. Ze strony Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich stawał mec. Pawełek i sprawę Stowarzyszenie przegrało,** a proboszcz uzyskał prawo eksmitowania mieszczących się tam organizacyj zawodowych.

Mec. Pawełek z oburzeniem mówił o **„parafji, kradnącej dobro robotnicze"** (dosłownie), napiętnował postępowanie proboszcza, sądzącego się ze Stowarzyszeniem robotniczem, rzucił gromy na tego rodzaju stosunek do spraw społecznych jakoby wbrew temu, co się mówi z ambony.

Tak w skróceniu wygląda sprawa procesu w relacji mec. Pawełka.

Radny Michael w swej replice skonstatował, że przez usta mec. Pawełka **przemawia gorycz adwokata, który sprawę przegrał.** Radny M. zaznaczył, że dla niego decydujące znaczenie ma **wyrok Rzeczypospolitej, a nie wywody mec. Pawełka.** Odwoływanie się adwokata od orzeczenia Sądu do Rady miejskiej było dotąd rzeczą niepraktykowaną.

Nie wchodząc w szczegóły zatargu między nie proboszczem, jak to dla jaskrawości mówił mec. Pawełek, ale **między dozorem kościelnym w Sosnowcu, a Stowarzyszeniem robotników,** musimy niektóre rzeczy wyjaśnić, jako że nie zostały one należycie oświetlone. Mec. Pawełek przedstawił sprawę tak, jakby dozór kościelny z proboszczem na czele działał pod wpływem pobudek egoistycznych. Tymczasem **właśnie z punktu widzenia światopoglądu społecznego socjalistów,** należałoby raczej przyklasnąć dozorowi kościelnemu, który upomina się o dobro nie osób prywatnych, ale o dobro parafji, a zatem organizacji nierównie szerzej pojętej, niż Stow. robotników chrześcijańskich, złożone z kilku osób, wydzierżawiających dom robotniczy albo na kino, albo na cyrkowe widowiska, albo wreszcie, jak ostatnio **na kabaret pod nazwą „Pawie oko".**

Co się tyczy stosunku mec. Pawełka do procesu przez siebie przegranego, to już jest to kwestja jego sumienia prawniczego, oraz czynników, powołanych do osądzania tego rodzaju postępowania. Niewątpliwie i **„ parafja kradnąca dobro robotnicze"** również zażąda satysfakcji i przypuszczamy, że satysfakcję taką uzyska, w przeciwnym bowiem razie wyglądałoby tak, **że wyrok Sądu aprobował kradzież, popełnioną przez parafję.**

Trzeba zaznaczyć, że mec. Pawełek, jako protest przeciwko wystąpieniu r. Michaela, wysunął wniosek, podwyższający wydatek na budowę domu robotniczego **ze 100 tys. zł. na 150 tys. zł.** Wniosek ten został uchwalony.

JAK TO JEST Z TYM PLACEM?

Godząc się pod niektórymi względami z wywodami mec. Pawełka co do konieczności budowy domu robotniczego, zauważyliśmy w jego mowie pewną lukę. Ze zdziwieniem dowiedzieliśmy się z ust wiceprezydenta p. Jarży, że **dom robotniczy ma stanąć na placu miejskim, nabytym od Pietranka na Pogoni.** Oświadczenie to zaskoczyło nas, bo rok już chyba niedługo będzie, jak **głośną była w Zagłębiu sprawa ofiarowania przez mec. Pawełka placu przy ul. Rudnej pod budowę domu robotniczego.**

Istotnie piękne i w wielu miejscach przekonywujące przemówienie mec. Pawełka o domach robotniczych miało tak wiele momentów szczerego i gorącego umiłowania sprawy, iż zdawał się rzeczą niewątpliwą fakt darowizny.

Potwierdzając rok temu blisko prezydent p. Bień, ówczesny przewodniczący O. K. R., pogłoskę o darowiźnie mec. Pawełka, uczynił przez to ten radosny wypadek głośnym wśród społeczeństwa miejscowego bez różnicy klas i poglądów politycznych.

Pan prezydent Bień, jako przewodniczący Okręgowego Komitetu robotniczego, był w tym wypadku autorytetem i jego oświadczenie co do ofiary mec. Pawełka jest jaknajbardziej miarodajne.

Tymczasem mówi się o placu miejskim na Pogoni. **Plac mec. Pawełka przy ul. Rudnej również jest położony w miejscu dogodnem i w zupełności nadaje się pod budowę domu robotniczego.** Plac zaś na Pogoni doskonaleby się nadawał także na budowę domu robotniczego, ale nie na pomieszczenie organizacyj partyjnych, lecz **na mieszkania dla rodzin robotniczych,** gnieżdżących się w ciasnych i wilgotnych klitkach na Pogoni i w Sielcu.

O placu mec. Pawełka, który obiecał darowiznę, wspominamy w myśl starej, polskiej zasady: **„Słowo się rzekło, kobyłka u płotu".**

WYDATKI BUDŻETU NADZWYCZAJNEGO.

Radny Michael zwrócił również uwagę na brak **specyfikacji pozycji 2.362.500 zł. na budowę kanału przez firmę Ulen.** Wyjaśniono, że specyfikacja taka zajęłaby za dużo miejsca w budżecie.

Wiceprezydent Jarża w wywodach swoich wrócił **do sprawy domu niemowląt,** przytaczając cyfry, z których wynika, że w Berlinie i w Paryżu również dużo niemowląt umiera w domach podrzutków.

Po długiej i gorącej dyskusji uchwalono wydatki budżetu nadzwyczajnego w **wysokości 5.137.822 zł.**

DOCHODY NADZWYCZAJNE.

W takiej samej wysokości zostały uchwalone dochody nadzwyczajne.

Radny poseł Knothe zwrócił uwagę na **niebezpieczeństwo takiej gospodarki miejskiej, w której wydatki w około 40 proc. spłacane są z pożyczek.**

Na to ławnik mec. Kon oświadczył, że ma głębokie przekonanie na podstawie konferencyj w województwie, iż **pożyczki będą skomasowane** i że prawdopodobnie dużej ich części miasto nie będzie zmuszone spłacać.

W końcu uchwalono głosami lewicy **cały budżet,** opiewający w dochodach i wydatkach **7.946.928 zł. 40 gr.**

ZAKOŃCZENIE.

Po uchwaleniu budżetu przewodniczący mec. Pawełek wyraził podziękowanie Zarządowi miasta za skonstruowanie budżetu i p. Sulikowskiemu, kierownikowi wydziału skarbowo - budżetowego, oraz wszystkim tym, którzy brali udział w dyskusjach nad budżetem, co się przyczyniło do wszechstronnego oświetlenia gospodarki miejskiej.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Polskie koleje państwowe.

W Stow. techników w Warszawie p. wiceminister Eberhardt wygłosił odczyt na temat: „Polskie koleje państwowe od r. 1924 do chwili obecnej".

Na podstawie statystyki z ostatniego trzechlecia, prelegent przewidzije dalszy rozwój kolejnictwa, opierający się na stałym wzroście konjunktury przewozowej i usprawnieniu kolei. Obciążenie netto osi wagonów, liczba osi w pociągach towarowych, przeciętny bieg dzień—parowozów wzrasta, a równocześnie zmniejsza się liczba zatrudnionego personelu, współczynnik obrotu wagonów i zużycia węgla na tonę-kilometr ładunku.

Koleje polskie wymagały olbrzymiej pracy i pieniędzy dla usunięcia zniszczeń, spowodowanych wojną, oraz brakiem konserwacji podczas wojny.

Wymiana podkładów i szyn postępuje naprzód w szybkiem tempie. Zużyte surowe podkłady wymienia się na nasycone, dużo trwalsze. Jest dążność do doprowadzenia szyn do trzech typów (obecnie jest ich 40). Z robót budowlanych odbudowano już 60 proc. Stanęły wielkie mosty na Sanie pod Rozwadowem, na Niemnie pod Grodnem i na Wiśle pod Sandomierzem. Stworzono swoisty typ budowli kolejowych, oparty na motywach polskich. Linij wybudowano 629 km.

Na szerszą akcję nie pozwala brak kapitału, jest nadzieja drogą koncesji pozyskać kapitał zagraniczny.

W ciągu odczytu p. Eberhardt kilkakrotnie podkreślił skuteczną pracę inżyniera kolejowego, dzięki której kolejnictwo osiągnęło obecny poziom.

Kronika gospodarcza.

ODSZKODOWANIE ZA WYWŁASZCZONE MAJĄTKI W BESARABJI. Rokowania polsko-rumuńskie w sprawie odszkodowań za wywłaszczone majątki ziemskie obywateli polskich w Besarabji dobiegają końca. Cenę wywłaszczonych ziemi wyznaczono na 120 dolarów na hektar. Decyzji ostatecznej w tej sprawie oczekiwać należy prawdopodobnie z końcem b. m.

KOLONIZACJA POLSKA W PERU. Do Warszawy nadeszła wiadomość, że rząd republiki Peru zdecydował się dopuścić do kolonizacji polskiej. Koloniści polscy mają się osiedlać w dolinach rzek Santipo i Pangoa. Każda rodzina ma otrzymać po 30 ha ziemi bezpłatnie. Narazie rząd Peru zezwala na imigrację 150 rodzin polskich do 1 lipca b. r. Rodzinom tym będą zwrócone koszta przejazdu do portu Callao i na miejsce osiedlenia. Koloniści otrzymają narzędzia, nasiona i po 50 centavos (jednej czwartej dolara) na osobę w ciągu 6 miesięcy. Tereny Santipo i Pangoa są urodzajne, pokryte dziewiczym lasem na wysokości od 600 do 1.000 m. nad poziomem morza. Temperatura wynosi w dzień 34, w nocy 25 stopni.

OGRANICZENIE IMIGRACJI ROBOTNICZEJ DO FRANCJI. Ambasada francuska zawiadomiła Rząd polski o zarządzeniu rządu francuskiego, ograniczającem przypływ obcych robotników do Francji, wobec panującego tam bezrobocia. Francuskie ministerjum pracy wstrzymało wydawanie przychylnych opinji na nowe zapotrzebowanie obcych robotników. Nawet wezwani do powrotu do Francji robotnicy, obcy, którzy wyjechali czasowo do kraju muszą uzyskać obecnie przychylną opinję francuskiego ministerjum pracy.

OBIEG BANKNOTÓW W KRAJU W LUTYM R. B. Obieg biletów bankowych wzrósł w ciągu lutego rb. o 48 milj. zł. do 604.7 milj. zł. w końcu miesiąca. Portfel wekslowy z 10 milj. zł. wzrósł do 329.1 milj. zł. Całkowity obieg pieniężny w kraju wynosił w końcu lutego rb. 1.047 milj. zł. Bezprocentowy kredyt skarbu państwa w Banku Polskim pozostał niezmieniony i wynosił 25 milj. zł. Zapas kruszcu i walut netto wzrósł o przeszło 39 milj. zł. (o ca 13 proc.) do 335.2 milj. zł.

Z giełdy warszawskiej.

Cedula giełdy warszawskiej z d. 17.3.27

AKCJE.

Bank Dyskontowy 16.50—16.25—16.50, Bank Handlowy 6.75, Bank Polski 127.50—124.50—128.00, Bank Zachodni 3.60—3.67—3.65, Bank Zjedn. Ziem Pol. 2.50—2.65, Bank Spółek Zarobk. 16.00—15.50—16.00, Cerata 0.80, Kijewski 0.35—0.30, Puls 7.50, Wildt 0.17—0.18, El. Dąbrowa 58.00—59.00, Brown Boveri 2.30, Siła i Światło 95.00—94.00 — 97.00, Chodorów 118.00, Czersk 0.78—0.76—0.80, Częstocice 2.70—3.00—2.95, Gosławice 70.00—75.00, Michałów 0.57—0.56—0.58, Cukier 4.60—4.85, Firlej 63.00—62.00, Łazy 0.35—0.36—0.34, Drzewo 0.75—0.80, Wysoka 7.00, Węgiel 99.00—97.00—100.00, Polska Nafta 0.51—0.53, Nobel 4.50—4.45—4.70, Cegielski 36.00—36.50, Fitzner 6.50—6.40—6.50, Lilpop 23.25—22.25—23.50, Modrzejów 7.50—7.20—7.65, Norblin 131.00—130.00 Ortwein 0.48—0.47, Ostrowiecki 16.75 — 16.50, Pocisk 2.85—3.15, Rohn 0.75—0.80, Rudzki 1.65—1.62—1.72, Starachowice 3.00—2.91—3.00, Ursus 2.45—2.55—2.50, Zieleniewski 18.00—18.25, Zawiercie 32.00—34.00—33.50, Borkowski 2.60—2.80—2.75, Żyrardów 15.75—16.75—16.60, Jabłkowscy 0.29—0.30, Syndykat 3.25, Haberbusz 113.00, Spirytus 3.50—3.65, Żegluga 0.34.

WALUTY I DEWIZY

Dolar 8.92, Nowy Jork 8.95, Londyn 43.56, Paryż 35.13, Wiedeń 126.10, Praga 26.57, Włochy 41.22, Belgja 124.78, Szwajcarja 172.56, Holandja 359.10.

Tendencja dla akcyj początkowo słaba, później mocna, dla walut niejednolita.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella“: „Kurjer carski“.

Z Żarek.

Przed paroma dniami pisaliśmy o kradzieży dokonanej w sądzie pokoju w Żarkach, gdzie łupem włamywaczy stało się 50 zł. gotówką oraz dowody rzeczowe.

Śledztwo energicznie prowadzone, przy osobistym współudziale sędziego Czaputowicza, dało niespodziewanie pomyślne wyniki. Idąc dosłownie po nitce do kłębka trafiono na ślady przestępców. Strzępki papieru z dowodów rzeczowych prowadziły policję na dystansie 24 klm. Pozatem dowodem wybitnie obciążającym, były znalezione przy rewizji organki, pochodzące z dowodów rzeczowych. Jako silnie poszlakowani zostali aresztowani Adam Pilarczyk, Stanisław Wachowski i Piotr Pardela, wszyscy z Zawiercia.

U kowala.

Właściciel piekarni M. Liberman z Zawiercia oddał do naprawy kowalowi Langerowi, przy ulicy Górnośląskiej, wóz piekarski. Nieznani sprawcy w nocy wóz ten uszkodzili. Prawdopodobnie jest, że dokonali tego nieuczciwi konkurenci mączarze i piekarze, mszcząc się za niskie ceny w handlu.

Pełnomocnik Markusa Joskowicza obr. **Heftman** wniósł sprawę do Sądu Pokoju w Zawierciu **przeciwko Juljanowi Szrajerowi** z Wysokiej **o zniesławienie.** Na rozprawie w dniu 26 lutego 1927 oskarżony Szrajer zgodził się odwołać zniesławienie w ciągu tygodnia w „Kurejrze Zachodnim“ na co pełnomocnik Joskowicza, obr. Heftman wyraził zgodę i Sąd sprawę wobec tego umorzył. 1711

Kronika Olkuska.

Parcele pod Czarną Górą.

W sprawie przyspieszenia zatwierdzenia parceli pod Czarną Górą wyjechał w dniu 15 bm. do Warszawy burmistrz miasta Olkusza, inż. Stackiewicz. Jak wiadomo, dawniejsza Rada poleciła Magistratowi rozparcelować i rozprzedać 119 kawałków pod Czarną Górą, nie uzyskawszy wpierw zatwierdzenia planu przez województwo. Wskutek tego nabywcy parcel nie mogą przystąpić do budowy. Magistrat określił czas na rozpoczęcie budowy domów, lecz nie przewidział terminu zatwierdzenia parcel, co wywołało pewne i słuszne niezadowolenie wśród nabywców tych parcel.

Apel do Magistratu.

Mieszkańcy okolicy fabryki „Olkusz“ oraz liczni pracownicy tej fabryki, zwracają się z prośbą do Magistratu o przyprowadzenie do odpowiedniego stanu drogi około domu p. Szarfa (od Gwarka w stronę kolei), gdzie utworzyło się bajoro z nieczystości, spływających z miasta. Koszt przekopania rowu i położenie na nim mostku będzie niewielki, a przejście byłoby możliwe.

W sprawie doręczania korespondencji na wsi.

Ze sfer nauczycielskich pow. Olkuskiego słyszy się narzekania, że listy i gazety dochodzą do nich **po tygodniu i później,** dzięki temu, że wszelka korespondencja przechodzi przez gminę, skąd zabiera ją dopiero sołtys, przy okazji, gdy ma interes w gminie. Ponieważ wizyty p. sołtysów w gminach są rzadkie i ograniczają się często do 2 w miesiącu, adresat musi tak długo czekać na korespondencję. Aby przekonać się o sprawności poczty na wsi, administracja naszego pisma, począwszy od dzisiaj, wysyłać będzie do pewnych szkół na wsi, aż do 1 kwietnia rb. gazetowe numery (zupełnie bezpłatnie). Pp. nauczycieli prosimy bardzo, aby byli łaskawi zawiadamiać nas, w jakim terminie, względnie z jakiem opóźnieniem otrzymywali gazety, abyśmy mogli na podstawie tego zabrać głos na łamach naszego pisma.

Ofiara na schronisko.

Zarząd fabryki „Olkusz“ w Olkuszu ofiarował całe urządzenie naczyń emaljowanych do kuchni i umywalni schroniska Niemowlęcego, za co zarząd tegoż schroniska uważa sobie za miły obowiązek za pośrednictwem „Kurjera Zachodniego“ złożyć WPanu Fr. Westenowi oraz p. dyrektorowi Veltuzenowi i całej dyrekcji fabryki w imieniu sierot za wniknięcie w ich potrzeby, serdeczne podziękowanie.

Dwoje młodych w kaplicy cmentarnej.

POTWORNE DZIEJE NIEDOSZŁEGO MAŁŻEŃSTWA.

W Zamościu rozegrał się wstrząsający finał dramatu, który jaskrawo charakteryzuje dorastające pokolenie powojenne.

Siedemnastoletni uczeń szkoły średniej w Hrubieszowie, zakochany w 18-letniej uczenicy szkoły żeńskiej, nie mogąc jej poślubić — nakłonił ją do ucieczki z domu, a w końcu do potwornego samobójstwa, przyczem rzekomo z litości ją dobił.

Odrażająca ta historja romantyczna trwała od dłuższego czasu. Być może, zrodziła się

na jednej z zabaw tanecznych,

organizowanych już i po szkołach. Młodziutki uczniak, Kazimierz Szperalski, zakochawszy się w Alfredzie Ciuraczkiewiczównie, zaproponował jej

małżeństwo.

Propozycja trafiła na grunt podatny. Rodzice, oczywiście, nie dali swego zezwolenia na tak jaskrawą niedorzeczność, wobec czego zakochani uciekli z Hrubieszowa i udali się do Zamościa.

Noc spędzili

w kaplicy na Zamojskim cmentarzu prawosławnym.

Noc ta była potwornym doradcą.

Szperalski i Ciuraczkiewiczówna już w Hrubieszowie grozili, że odbiorą sobie życie — postanowienie to, od kilku dni żywione, zdecydowali się tu wykonać.

Ciuraczkiewiczówna napiła się kwasu siarczanego i

wśród okropnych męczarń

zaczęła się wić i krzyczeć w niebogłosy. Wtedy Szperalski, by skrócić jej męki,

udusił ją.

Dokonawszy tej zbrodni, Szperalski udał się na dworzec kolejowy w Zamościu, by tam rzucić się

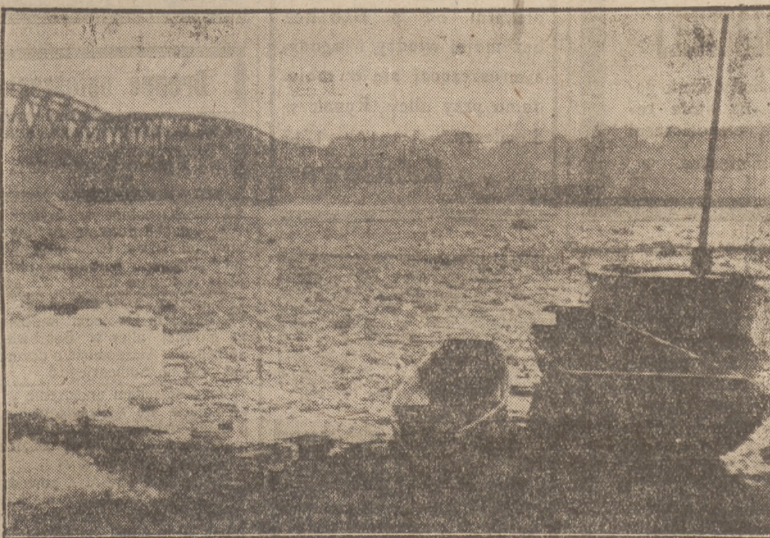
pod pociąg.

Koło dworca zatrzymali go jednak agenci policji, którzy już mieli listy gończe za zbiegami z Hrubieszowa.

Szperalskiego aresztowano i oddano do dyspozycji sędziego śledczego.

Koszmarna ta historja wywołała w całej okolicy przygnębiające wrażenie.

RUSZYŁY JUŻ LODY NA WISLE POD WARSZAWĄ.



Ciekawa rozprawa strażacka w Łodzi.

Wydział karny sądu okręgowego w Łodzi, rozważał sprawę w trybie postępowania uproszczonego przeciwko strażakowi 30-letniemu Karolowi Lewinowi, oskarżonemu z art. 474 części I k. k. Sprawa przedstawia się następująco: W październiku ub. r.

z racji „dnia strażackiego“

odbywały się we wszystkich oddziałach straży ochotniczej w Łodzi zabawy, w obecności wielu ludzi, podczas których inscenizowany był pożar i akcja ratownicza. Był rozkaz aby podczas inscenizacji akcji ratowniczej 2 strażaków przebrało się,

jeden za kobietę, drugi zaś za mężczyznę.

Zgodnie z rozkazem strażak Paweł Kreklinów przebrał się za żydówkę, kolega zaś jego Berent za żyda, poczem weszedłszy na 3 piętro z tak zwanego spinacza (imitacja domu miesz kalnego na dziedzińcu strażackim), po wznieceniu sztucznego ognia bengalskiego

poczęli wzywać pomocy w żargonie.

Strażacy ci, imitując swym przeraźliwym krzykiem okropny strach, mieli zostać wyratowani z rzekomo groźnej sytuacji przez 4 swoich kolegów strażaków, którzy biegnąc po drabinach, przystąpili do akcji ratowniczej. Lewin założył „żydówce“ (Kreklinow) pas ratowniczy, a następnie do jednego z kółek tego pasa przyczepił linę ratowniczą, usiłując po niej

spuścić na dół Kreklinowa.

Czynność ta jednak okazała się fatalną, bowiem kółko od pasa urwało się i Kreklinow

z wysokości 3 piętra runął na ziemię.

Wypadek był fatalny, bowiem Kreklinow uległ złamaniu obu nóg pęknięciu podstawy czaszki oraz wybiciu 4 zębów. Wezwane natychmiast pogotowie ratunkowe odwiozło nieszczęśliwego strażaka do szpitala, gdzie przeleżał 10 miesięcy.

Urząd prokuratorski zainteresowawszy się powyższą sprawą,

pociągnął do odpowiedzialności sądowej strażaka

Karola Lewina, który ratując będącego rzekomo w niebezpieczeństwie Kreklinowa przyczynił się nieodpowiednim założeniem pasa ratunkowego oraz liny, do nieszczęśliwego wypadku, wskutek którego Kreklinow uległ ciężkiemu uszkodzeniu ciała. Na przewodzie sądowym oskarżony Lewin

do winy się nie przyznał

wyjaśniając, że Kreklinow uległ uszkodzeniu ciała z przyczyn od niego niezależnych. Kolejno badani świadkowie zeznawali, że akcja ratownicza na wspinaczu była utrudniona, gdyż ognie bengalskie, żarzące się czerwonem światłem, raziły oczy, tak, że trudno było należycie założyć pas ratowniczy i linkę.

Poszkodowany Paweł Kreklinow

zeznaje, że w straży ochotniczej pracuje od roku 1923, w imprezie tego rodzaju brał udział pierwszy raz. Co do samego wypadku opowiada on, że po założeniu pasa ratowniczego przez Lewina wyszedł on poza okno i w tym momencie poczuł, że pada na ziemię, niepowstrzymany przez linę. Co dalej było

nie pamięta, gdyż stracił przytomność.

Wkońcu opowiada, że upadek ten przyczynił się do długiej choroby i następnie, że po dziś dzień kuleje na lewą nogę, z której sączy się jeszcze ropa.

Biegły strażak kom. Szwarcholc wyjaśnił sądowi, że niedokładność, która zaszła podczas ratowania, była winą oskarżonego Karola Lewina,

spowodowana opieszałością,

względnie rażącem światłem, jakie wydawały ognie bengalskie.

Obrońca oskarżonego adw. Jasiński, będący sam członkiem straży ogniowej, wyjaśnił sądowi doniosłość tej imprezy oraz scharakteryzował cały przebieg zajścia, poczem stwierdził, że w tych warunkach

nie może być mowy o jakiemkolwiek przestępstwie

oskarżonego. Po półgodzinnej naradzie sąd, wziąwszy pod uwagę wywody obrońcy i nie znalazłszy cech przestępstwa, oskarżonego 30-letniego Karola Lewina **od zarzutu przestępstwa z art. 474 części I k. k. uniewinnił.**

Z całej Polski.

ROCZNICA ZGONU ARCYBISKUPA CIEPLAKA.

W środę, w pierwszą rocznicę pogrzebu w Wilnie arcybiskupa metropolity wileńskiego śp. ks. Jana Cieplaka, ks. biskup Michalkiewicz odprawił w bazylice w obecności biskupa Bandurskiego uroczyste nabożeństwo żałobne, na którem obecny był w zastępstwie wojewody wileńskiego wicewojewoda p. Olgierd Malinowski.

W ROCZNICĘ BITWY POD IGANIAMI.

Z inicjatywy komitetu obchodu ku czci gen. Bema będzie otwarta w Krakowie d. 10 kwietnia, w rocznicę bitwy pod Iganiami, wielka wystawa pt. „Generał Józef Bem i jego epoka“. Wystawa obejmuje zabytki historyczne, kulturalne i artystyczne, dotyczące bezpośrednio lub pośrednio gen. Bema. Osoby, posiadające eksponaty, mogące wchodzić w ramy wystawy, a zwłaszcza jakiekolwiek pamiątki, dotyczące osoby gen. Bema, zechcą porozumieć się z kierownictwem wystawy (Kraków, Muzeum narodowe, Sukiennice).

ARESZTOWANIE REDAKTORA BIAŁORUSKIEJ „NASZEJ WOLI“.

W nocy z 14 na 15 bm. władze bezpieczeństwa aresztowały w Wilnie redaktora dziennika „Nasza Wola“, organu białoruskiej włościańsko - robotniczej Hromady, niejakiego N. Maszarę. Aresztowanie poprzedziła rewizja, dokonana w mieszkaniu wiejskiem Maszary, która dała niezmiernie obciążający materjał. M. in. znaleziono składy bibuły komunistycznej i większą ilość broni. Redaktor Maszara posiadał oddzielne mieszkanie w Wilnie przy ul. Wileńskiej nr. 12. Aresztowanego odstawiono narazie do Głębokiego, pod silną eskortą policyjną.

PROCES W STRYJU.

We Lwowie rozpoczęła się rozprawa w sprawie t. zw. krwawej środy w Stryju, która pociągnęła za sobą śmierć 12 osób. Na ławie oskarżonych zasiadły 43 osoby. Głównym oskarżonym jest Ludwik Sokołowski, obwiniony o podburzanie demonstrantów. Z powodu niestawienia się 4 oskarżonych, rozprawa odroczona została do wczoraj, a oskarżeni mają być przymusowo dostawieni do sądu. Z chwilą zakończenia rozprawy zebrało się przed sądem ponad 200 robotników, pracujących przy regulacji rzeki, którzy zaczęli śpiewać międzynarodówkę, demonstrując za uwolnieniem oskarżonych. Demonstranci wysłali do przewodniczącego rozprawy deputację, domagającą się zaniechania postępowania sądowego przeciwko oskarżonym. Gdy przewodniczący oświadczył, że podobny protest jest ustawowo niedopuszczalny i takich wniosków przyjąć nie może, demonstranci spokojnie rozeszli się do domu.

ZLIKWIDOWANIE BANDY ZBÓJECKIEJ.

Od dłuższego czasu koło Nakła i Oświęcimia grasowała banda rabusiów na czele z niejakim Władysławem Rembiesem. Onegdaj policji udało się bandę tę zlikwidować. Rembies został raniony w czasie pościgu w brzuch, a widząc, że nie ujdzie władzy, wyjął rewolwer i zastrzelił się.

ZAMORDOWANIE POLICJANTA.

W nocy z 15 na 16 nieznani sprawcy zabili posterunkowego policji Króla Michała w kolonji Zagrody Lubartowskie, pod Lublinem. Król otrzymał kilka ran postrzałowych z rewolweru w głowę.

SAMOBÓJSTWO W TAJEMNICZYCH OKOLICZNOŚCIACH.

W sobotę o godz. 10 wiecz. w Kielcach popełnił samobójstwo st. posterunkowy P.P., Roman Popiołek, którego znaleziono w koszarach P.P. z rozstrzaskaną czaszką. Jak się okazało, Popiołek na dziesięć minut przed samobójstwem postrzelił w czasie kłótni w prywatnym domu urzędnika kolejowego Matusiaka. Matusiak w stanie ciężkim, leży w szpitalu i odmawia zeznań.

KINO-TEATR
„UDZIAŁOWY"
Nareszcie!
Od czwartku 17 do 23 włącznie.

ZNAK ZORRY
monumentalny dramat w 9-ciu wielkich aktach podług powieści Johnstona M. C. Cubleya.



„Postrach miasta Capistrano"
w roli tajemniczego mściciela Cabalera Don Diego Cantencilio Pontifera:
DOUGLAS FAIRBANKS
reżyserował Fred Niblo twórca filmu „ROBIN HOOD"
Ilustrację muzyczną opracował znany artysta muzyk EDMUND SIEJA.

Kino Sfinks

Od poniedziałku 14-go do 20-go marca.
„Niewolnik Zmysłów" (Krew na piasku) dramat w 11 akt.
w roli głównej RUDOLF VALENTINO

Nadprogram! Komedja w 2 akt.

ANONS! Od 21 marca ANONS!
„Kochanka Oficera Ochrany"
w roli głównej GAJDAROW.

Kino-Teatr STELLA w Zawierciu.

Ostatnie trzy dni druga serja — Najpotężniejszy arcyfilm świata!
KURJER CARSKI
podług powieści Julles Verne'a p. t. „Michel Strogoff". — Aktów 10.
W roli głównej Iwan Mozżuchin i N. Kowanko.
Początek w dni powszednie o godz. 6, w niedzielę o 3 po południu.

W dniu 19 marca r. b., jako w rocznicę Imienin ukochanej żony i matki

ś. † p.

JÓZEFY z Kupiszów KRYŁOSZAŃSKIEJ

odbędzie się w kościele parafjalnym w Sosnowcu o godzinie 8-ej rano nabożeństwo żałobne, na które rodzinę, krewnych i znajomych zapraszają niepocieszeni

1725 Mąż, córki i siostra.

KONKURS na stanowisko dwuch nauczycieli:

1) przedmiotów ogólnokształcących (j. polski, rachunki, krajoznawstwo), 2) przedmiotów zawodowych (fizyka przemysłowa, materjałoznawstwo, technologja, rysunek zawodowy, geometrja).

Zgłoszenia, tylko pisemne, wraz z odpisami świadectw, życiorysem, oraz podaniem warunków nadsyłać do dnia 4 kwietnia r. b. Ewentualne objęcie posady nastąpi od zaraz. Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Odpisów świadectw nie zwraca się. 1728

ZARZĄD T-WA SZKOŁY RZEMIEŚLNICZO-PRZEMYSŁOWEJ w MACZKACH (GRANICA)

1716-2

MARYLA
GREMO
Światowej sławy artystka tancerka wystąpi

20 marca w Sosnowcu w Teatrze Miejskim o godzinie 8 wiecz. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni „Bagatela"

20 marca w Dąbrowie w Teatrze „Kometa" Przedstawienie popołudniowe o g. 2 pp. Bilety do nabycia w cukierni p. Pietrzaka

21 marca w Będzinie w Teatrze „Corso" o godzinie 8 wiecz. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni p. Czerwińskiej.



MATKI żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci „PUDER DZIDZI" (z Kogutkiem, utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości. 6383



Czopki hemorojdalne Gąseckiego (z Kogutkiem) usuwają ból, swędzenie, pieczenie, krwawienie zmniejszają guzy (żylaki). Sprzedają większe apteki 5901

Ostrzeżenie.

Ostrzegam osoby zainteresowane przed kupnem piekarni od p. Babańca bez mojej wiedzy i zgody, a mieszczącej się w moim domu przy ulicy Rynek w Siewierzu. 1712

Kałużowa.

DBAJCIE o SWOJE ZDROWIE

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z marką „Kogut" są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji kamieniach żółciowych. — „Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości Szwajcarskie Gorzkie Zioła" pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składy apteczne po złotych 1.50 za pudełko — Skład główny apteka A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41. 5028

Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów "Balsam Thiocolan Age" przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki

5216 A. Gąseckiego w Warszawie, 41 Leszno.



Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

WAPNO palone w bryłach I-ma gatunku polecają do natychmiastowej dostawy: Czeladzkie Wapienniki „Brynica", Sosnowiec, ulica 3-go Maja 5, telefon 159 1646-6

Kamienica 2 piętrowa z placem ogródem i wolnem mieszkaniem, na głównej ulicy w Dąbrowie, do sprzedania. Wiadomość u dozorcy domu przy ul. Sobieskiego 6. 1698

Tanio sprzedam urządzenie w komplecie do wulkanizowania opon i dętek najnowszej konstrukcji. Wiadomość: adm. „Kurjera Zachodniego" Sosnowiec, Dęblińska Nr 1. 1715

RZADKA OKAZJA! Z powodu wyjazdu sprzedam w miejscowości „Niwce" sklep spożywczy z wyrobioną 20-to letnią klijentelą. Wiadomość: Niemce, dom Kączkowskiego, obok zarządu kopalni. Firma „Marja Swinecka". 1721-3

Posady i prace.

Potrzebni formierze na drobne roboty i pomocnicy „formierscy" Zakłady Przemysłowe H. Czechowski, Sosnowiec 1679-2

Potrzebny subjekt fryzjerski dobry pracownik. Warunki bardzo dobre. Myszków, Balzam 1683-2

Panienka, która pracowała w piwiarni jako bufetowa poszukuje zajęcia. Zgłoszenia proszę nadsyłać do „Kurjera Zachodniego" w Będzinie pod „inteligentna". 1729-2

Potrzebna służąca do robót gospodarskich, obeznana z chowem krowy. Zgłaszać się: Janota, Czeladź, Milowska 71. 1730-2

Lokale.

Pokój do wynajęcia z osobnem wejściem, centrum miasta. Wiadomość: Administracja Kurjera Zachodniego, Sosnowiec. 1714-2

Nauka i wychowanie.

Stenografji wyucza darmo listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. 1524



1726-3

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwa. ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW! 1263-5

Różne.

Oddamy w dzierżawę 367 prętów łąki, położonej w Sosnowcu nad rzeką Brynicą. Zgłoszenia: T-wo Górniczo-Przem. „Saturn" w Czeladzi"

Zgubione dokumenty.

Hirsz Briner zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec. 1701-3

Połczyk Jan zgubił paszport zagraniczny wydany przez Biuro Emigracyjne w Poznaniu i kartę wojskową wydaną przez 42 p. p. 1667-3

Cichoń Marjan zgubił pozwolenie na kierowanie samochodem, wydane w Warszawie. 1670

Wyględacz Juljan zgubił książkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Sosnowiec. 1686

Wolski Jan zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K.U. Sosnowiec. 1690

Skalmierski Paweł zgubił książeczkę Kasy chorych. 1720

Wiaderny Tadeusz zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K U. Sosnowiec. 1682-3

Maszczyk Ludwik zgubił książeczkę Kasy chorych. 1719

Duterman Moszek zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec i dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskiego. 1728

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.
Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 50 gr.
W tekście . . . 35 „
Za tekstem . . . 15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy) 15 gr.
„ „ (do 80 „) 25 „
„ „ (do 100 „) 30 „
„ „ (ponad 100 w.) 35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe. Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.
Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".